

# KURJER WILEŃSKI

## Atak w próżnię

Mieliśmy lekką rękę. Te kilka artykułów, które zamieściliśmy w sprawie reformy rolnej, zapoczątkowało całą kampanję prasową.

Zwłaszcza prasa konserwatywna nie szczędzi miejsca dla tego tematu. — „Czas“, „Kurjer Polski“, „Dziennik Poranny“, „Warszawski Dziennik Narodowy“, „Słowo“, „A.B.C.“, ba nawet „Goniec Warszawski“ trąbią o reformie rolnej.

Formalnie to oczywiście przeciwników reformy rolnej na początku nie było. Wszyscy byli skłonni współczuć do li drobnego rolnika, wszyscy przyznawali, że trzeba mu pomóc.

Taktyka konserwatystów była dokładnie taka jak przewidziałem w art. p. t. „Niedomówienia“ (Kurjer Wileński z dnia 16 lipca br.). Starali się oni udowodnić, że reforma rolna nie będzie miała znaczenia dla naszego życia gospodarczego, że zapas ziemi nie wystarczy na cele upelnorolnienia, że wreszcie koszty reformy są duże i że wskutek tego trzeba raczej szukać innych kierunków dla inicjatywy i energii rządu.

Części tych argumentów sam używałem w art. p. t. „Zapas ziemi i zapas pracy“ (Kurjer Wil., z dn. 14 lipca br.) dla wyciągnięcia zupełnie innych wniosków niż wnioski konserwatystów. Po wotywałem się na wielkie rozmiary przeludnienia rolniczego w Polsce (zgodnie z Poniatowskim „Przeludnienie wsi i rolnictwa“) i twierdziłem, że istniejący zapas ziemi nie wystarczy dla usunięcia tego przeludnienia. Twierdziłem, że przyrost naturalny i rozdrobnienie gospodarstw wskutek tego robią szybsze postępy niż akcja upelnorolnienia i komsacji i na tej podstawie wołałem, że już czas myśleć o reformie dalej idącej niż parcelacja i upelnorolnienie, że trzeba zapewnić niepodzielność drobnych gospodarstw, że wreszcie trzeba odciążyć wieś od nadmiaru rąk i gąb, zabierając je do innych zawodów poza rolnictwem i do innych rodzajów wytwórczości.

Zwłaszcza to twierdzenie o konieczności odciążenia wsi od nadmiaru rąk i gąb, pożądających dworskiej ziemi, musiało przypaść do gustu konserwatystom, skoro dostąpiłem tego „zaszczytu“, że „Słowo“ przedrukowało w swych „Debatach“ — mój artykuł in extenso, a cała prasa konserwatywna potem — świadomie, czy nieświadomie — powtarzała w czołowych artykułach, użyte już raz przezemnie argumenty, po to, by wykazać, że reforma rolna nie jest dla Polski zagadnieniem najważniejszym. Czułem się trochę zażenowany dziwną zbieżnością argumentów moich za przyśpieszeniem i rozszerzeniem reformy rolnej i prasy konserwatywnej za całkowitem jej zaniechaniem.

Widziałem w tej zbieżności nieszczerłość konserwy, ale ostatecznie musiałem się cieszyć, że przynajmniej w przesłankach jesteśmy zgodni, chociaż we wnioskach się różnimy. Łatwiej przejść od przesłanek do wniosków, niż odwrotnie.

Idylla jednak trwała krótko.

To jest tak długo, jak długo nie było pewności, że sprawa reformy rolnej ruszy z martwego punktu. Skoro prasa doniosła, że Rząd naprawdę w tej dziedzinie coś zamierza, że sam Rydz-Śmigły rozmawiał w tej sprawie z Poniatowskim, grom uderzył w szeregi konserwy. Zaczęto mobilizować rezerwy przedewszystkiem w prasie po to, by zaskoczeniem, nagłym atakiem, zniszczyć w zarodku reformistyczne knowania.

Nerwy nie wytrzymały, strach i temperament poniosły. Tylko temu bowiem można przypisać wczorajszy artykuł wstępny „Słowa“.

Współczesne metody walki nie znoszą wojsk zaciężnych i wymagają minimum poziomu ideowego. To też nie dziwnego, że wojska zaciężne p. Mackiewicza uderzyły w próżnię.

P. Pruszyński, w chwili gdy został zmobilizowany, bawił gdzieś w jakiejś Mejszagole i nie miał czasu przeczytać nic na temat reformy rolnej z ostatnich głosów prasy, nie miał czasu zorientować się w sytuacji, ani tembardziej przejrzeć naszych artykułów, nawet tych, co były przedrukowywane w „Słowie“.

Własną ignorancję łatwiej pokryć pomawianiem o nierozgarnięcie innych. Stosując tę niezawodną metodę p. Pruszyński, skoro go wezwano na raturę, długo się nie namyslał.

Zaczerpnął parę zdań z rosyjskiego słownika, który, jak wiadomo, najlepiej się nadaje do wszelkiego typu niewybrednych porachunków i artykułów gotów.

Praszczaj, niemytają Rassija!

Ciekawa rzecz, jak pewna grupa ludzi nie może się dotychczas pozbyć naleciałości kultury rosyjskiej, jak uparcie trzyma się aż do drugiego pokolenia soczystych powiedzonek rosyjskich.

Dziś, gdy za wschodnią granicą sytuacja jest nieprzyjemna, ludzie ci bez skrępowań żonglują podejrzeniami o fiłosowizm, rozdają szczerze epitety: komunista, bolszewik. Kto wie co będzie za parę lat, gdy formy moskiewskie go samodzierżawia się zmieniają. Gotowi nie oprzeć się pokusie przejścia na łono matuszki Rassiji.

Mniejsza jednak o to, co będzie za parę lat, zwłaszcza z konserwą.

Ich sądy i ich argumenty uważam wyłącznie za wyraz interesów.

Uplastycznia to doskonale dotychczasowa polemika.

O reformie rolnej nie napisałem żadnego zasadniczego artykułu, po tym, który był przedrukowany w „Słowie“ i nie zmieniłem o jotę swych przekonań, a mimo to tak długo, jak długo moje wnioski znajdowały się tylko w sferze projektów, były one dobre, gdy okazało się, że mogą być zrealizowane, stały się wrogie i nienawistne. Tyle co do wniosków.

Jeżeli chodzi natomiast o przesłanki i argumenty, są dwie ewentualności: Jeżeli p. Pruszyński mego artykułu w „Słowie“ nie czytał, a mam prawo to przypuszczać, bo nie przytoczył z niego ani jednej cytaty, wszystko jest w porządku. Ignorancja p. Ksawerego jest udowodniona. Jeżeli natomiast zachodzi

druga ewentualność — mamy do czynienia z czemś w rodzaju plagiatu. P. Pruszyński ordynarnie zerznął moje argumenty, z mego artykułu i wali nimi we mnie, pokrzykując z rosyjska dla kurauzu.

Że nie podaje źródła, niema w tem nic dziwnego. Przecież każdyby zawołał w takim razie: „Panie, ależ to samo twierdzi pański przeciwnik!“. Wobec takiego modus disputandi, mego pożałowania godnego oponenta, wołę pominać milczeniem te nieliczne myśli „oryginalne“, które wygłasza. Boję się, że z moich argumentów zrobi znowu niewłaściwy użytek.

Dotychczas jeszcze nie mam całkowitej pewności, czy p. redaktor Mackiewicz czytał artykuł p. Pruszyńskiego przed jego wydrukowaniem, czy też puścił go na wiarę.

Odpowiedź na to pytanie ma dla mnie czysto subiektywne znaczenie dla wyrobienia sobie sądu o redaktorze naczelnym „Słowa“, nie jako o redaktorze, ale o człowieku.

Z punktu widzenia dziennikarskiej taktyki, niewątpliwie w obu wypadkach popełnił on błąd.

Płaskie i egoistyczne podejście „Słowa“ do spraw wsi, zostało zdemaskowane w całej nagości.

Do sprawy tego podejścia wrócimy jeszcze, gdy się nam spodoba zajrzeć do kieszeni wydawcy „Słowa“ tak, jak on zagląda do naszej.

P. Pruszyńskiemu natomiast, temu arystokracie, który tani swój talent łokuje równie dobrze na łamach „Słowa“, „Il. Kur. C.“, „Bunt Młodych“ jak i „Wiadomości Literackie“ mamy jeszcze do powiedzenia tylko jedno:

Jesteśmy antyduelantami, nie dlatego, że nie umiemy strzelać lub władać szablą, ale dlatego, że mamy odwagę zerwać z przeżytkami, które są atawistycznie zakorzenione w naszej krwi równie mocno, jak i w jego. To też te jego ataki, które nie godzą w nasze poglądy, a tylko szargają dobre imię w miarę swobodnego uznania będziemy w przyszłości puszczać mimo uszu, albo likwidować przed Sądem Koronnym.

J. Święcicki.

## Uroczyste podpisanie umowy w Montreux

MONTREUX, (Pat). Wczoraj odbyło się barzo uroczyste podpisanie umowy o cieśninach. Podpisywano umowę złotymi piórami, które minister Ruszdi Aras ofiarował na pamiątkę członkom konferencji. Przed przewodniczącym stał kałamarnicze ze złota, wysadzany brylantami.

STAMBUL, (Pat). Wczoraj wieczorem wszystkie ulice Stambułu były bogato udekorowane i iluminowane. Na ulice miasta wyległy tłumy, witające owacyjnie oddziały wojsk tureckich, udających się do strefy zdemilitaryzowanej w cieśninach dla objęcia jej w posiadanie.

Na wszystkich placach ustawiono głośnieki, przez które nadawano wiadomości o podpisaniu konwencji, urzeczywistniającej marzenia wszystkich państw tureckich. Flota wojenna, za którą płynęła cała flotylla jachtów i łodzi motorowych, wypłynęła na Bosfor naprzeciw dawnych fortyfikacji tureckich, gdzie powtórzyły się entuzjastyczne manifestacje oraz wiaty na cześć prezydenta republiki.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy

## Zjazdu Legjonistów w tym roku nie będzie Rozkaz gen. Rydza-Śmigłego do Legjonistów

Komendant Naczelny Zw. Legjonistów zawiadamia ogół Legjonistów o następującym rozkazie Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego:

**KOLEDZY! Dzień 6 sierpnia jest wiekopomnym dniem, w którym Komendant nasz, Józef Piłsudski, chwycił w swe ręce losy Polski. Ten dzień, jak słup graniczny, znaczy granicę dwóch epok dziejów Polski: epoki hezylity i bierności i drugiej, biorącej swój początek od Komendanta i Jego stosunku do dziejów Polski najbardziej aktywnej i twórczej postawy na przestrzeni długich stuleci.**

Sądzę, że jeśli mamy ten dzień święcić naszymi zjazdami, to zjazdy muszą swą treścią godnie odpowiadać treści tej rocznicy, której zasadniczą cechą jest postawa czynna i wielki wysiłek.

Niedawno dopiero zaczęliśmy pracę w nowym ustroju organizacyjnym.

Dla dokonania pracy i dla możliwości jej oceny potrzebny jest czas.

Dlatego w tym roku zjazd się nie odbędzie.

Pamiętajmy o tem, by w r. 1937 każdy z nas mógł sobie powiedzieć wobec kopcza Komendanta: Pracą swą w ciągu ubiegłych miesięcy udowodniłem, że rozumiem wielką treść daty 6 sierpnia.

ŚMIGŁY-RYDZ.

# Hiszpanja w ogniu walk bratobójczych

## SPRZECZNE WIADOMOŚCI.

PARYŻ (Pat). Wiadomości jakie nadchodzą z Hiszpanji są w dalszym ciągu sprzeczne i nieskontrolowane, tak, iż trudno na ich podstawie ustalić istotny stan rzeczy. Większość informacji opiera się na oficjalnych komunikatach ma dryckiego radja, które nadaje komuni katy rządowe

O ile w poniedziałek wieczorem i we wtorek rano sytuacja zdawała się przybierać pomyślny dla rządu obrót, o tyle w godzinach wieczornych we wtorek można zauważyć ponowne wzmożenie się akcji powstańczej.

Do Paryża nadeszły wiadomości o sukcesach powstańców na północy, którzy, po zajęciu Pampeluny, maszerują na Irun bocznymi drogami. Mosty na głównych drogach zostały wysadzone w powietrze przez członków frontu ludowego. Irun jest prawdopodobnie w chwili obecnej okrażany przez powstańców.

Powstańcy są panami sytuacji w Burgos, natomiast w Valladolid i Saragossie akcja powstańców została zahamowana. Rząd opanował sytuację w Madrycie, gdzie jednak lotnicy są przeciw rządowi.

Na południu akcja powstańców została, jak się zdaje, zahamowana w okolicach Sewilli, podczas gdy równocześnie marynarka wierna rządowi bombarduje porty, znajdujące się w rękach powstańców.

W Madrycie władza znajduje się w rękach frontu ludowego. Podobnie w Barcelonie komunisty mają decydujący głos.

## ZACIEKLE WALKI.

W L'nea de la Concepcion (na północ od Gibraltaru) doszło do starcia pomiędzy częścią de santu wojsk marokańskich a oddziałami rządowymi. W bitwie padło z obu stron 90 ludzi. Powstańcy cofnęli się do Algeciras, gdzie znajdują się wprawdzie pod osłoną karabinów maszynowych, ale obawiają się bombardowania z okrętów wojennych.

## LINJA FRONTU.

PARYŻ (Pat). Dziennikarze francuscy, którym udało się poprzez przełęcz Ibarbin przedostać się do Hiszpanji, stwierdzili iż mała wioska Vera, znajdująca się w prowincji Nawary od wczoraj jest zajęta przez powstańców.

Linja frontu przechodzi pomiędzy Behobie i Vera. W całej prowincji Nawary ogłoszono stan wojenny. Zmobilizowano całą młodzież w okolicy Vera i pędzą ją w kierunku San Sebastiano.

## Dwie bitwy pod Madrytem

Według niepotwierdzonych jeszcze oficjalnie wiadomości, w pobliżu Madrytu rozegrały się dzisiaj dwie bitwy pomiędzy

Według informacji, jakie nadeszły z Hiszpanji do Londynu, zbliża się chwila, która za decyduje o losie powstania Wojska wiernego rządu, wzmocnione przez oddziały robotników i milicji, wysłane z Madrytu, już nawiązały kontakt z powstańcami, maszerującymi na stolicę. Jedną z armii powstańczych znajduje się w Segowi, odległej o 60 km. od Madrytu.

Trudno jest obecnie ocenić straty powstańców i wojsk rządowych przypuszczalnie wynoszą one jednakże kilkaset zabitych.

Milicja czerwona w Madrycie, licząca 10 tys. żołnierzy znajduje się pod dowództwem 2-ego oficera, lojalnych wobec rządu. Do Saragossy wysłano oddział 5 tys. uzbrojonych włościan i

robotników, do przewiezienia których użyto za rekwizowanych samochodów.

Wojska rządowe wysadziły w powietrze most w Peguerinos pod Torrelodones, aby odciąć drogę grupie powstańców z Segowji. Jednocześnie milicja rządowa zajęła drogę do San Rafael w odległości 60 km. od Madrytu i ufortyfikowała wzgórze Leon.

Według doniesień prasy francuskiej dwie armie powstańcze maszerują obecnie na Madryt: jedna z północy druga z południa. Wbrew informacjom prasy zagranicznej wydaje się również, iż ruch rewolucyjny wyszedł nietylko z Madrytu, lecz z północy, gdzie na czele wojsk powstańczych stoi generał Mola. Podobno armia północna znajduje się o 50 km. od Madrytu.

## San Sebastiano w rękach powstańców

LONDYN, (PAT). — Reuter powtarza pogłoskę o zajęciu San Sebastiano przez powstańców. Zbuntowane oddziały wojska wkroczyły do miasta popołudniu. Pozostawiając w mieście garnizon, powstańcy maszerują na Bilbao. Irun znajduje się jeszcze w rękach wojsk wier

nych rządowi. PARYŻ, (PAT). — Według pogłosek, jakie nadeszły do Bajonny, wojska powstańcze zajęły o godz 17 San Sebastiano. Oczekiwane jest przybycie z Pampeluny kolumny gen. Mola.

## Sewilla poddała się wojskom rządowym

Reuter donosi z Madrytu, iż wieczorem Sevilla, która znajdowała się w rękach powstańców, poddała się wojskom rządowym.

## Jutro odbędzie się konferencja trzech państw w Londynie

PARYŻ (Pat). Ogłoszono jednocześnie w Paryżu, Londynie i Brukseli urzędowy komunikat o tem, że narada trzech państw zbierze się w Londynie dnia 23 bm., „aby ustalić najwłaściwsze środki, mające na celu realizację dążeń trzech państw (Francji, W. Brytanji i Belgji) do utrwalenia pokoju w Europie w drodze umowy powszechnej“.

## BALDWIN O NARADACH.

LONDYN (Pat). Na zapytanie w Izbie Gmin premier Baldwin oświadczył że narada francusko-brytyjsko-brytyjska ma charakter przygotowawczy, która będzie prowadzić nadal rozpoczętą pracę. Nie uprzedzając, co będzie później — oświadczył premier — sądzę, że będzie miała ona charakter wstępu do przyszłych narad.

PARYŻ, (Pat). Ogłoszenie komunikatu oficjalnego, precyzującego datę i ramy konferencji

londyńskiej, poprzedziła długotrwała wymiana poglądów między Paryżem, Londynem i Brukselą, która, jak twierdzi „L'Oeuvre“, dotyczyła tekstu dwóch komunikatów a mianowicie komunikatu, zapowiadającego konferencję i komunikatu kończącego obrady.

W ostatniej chwili osiągnięte zostało porozumienie co do pierwszego komunikatu, nie zdecydowano natomiast ustalić redakcji drugiego komunikatu. Przyczyną tego była różnica poglądów, jaka panuje pomiędzy Londynem a Paryżem na temat podstaw i celów przyszłej konferencji 5 mocarstw. Francja bowiem pragnęłaby aby wraz z zapowiedzią konferencji 5-ciu mocarstw zaznaczono w komunikacie, że mogłoby zostać zaproszeni na tę konferencję również i przedstawiciele innych państw, co nie byłoby przyjemne dla Niemiec. Poza tem Anglja miała proponować, aby w komunikacie sprecyzowano, że propozycje kanclerza Hitlera z 29 marca zostały przyjęte, jako podstawa do rokowań nad ogólnym uregulowaniem stosunków w Europie. Naskutek tych różnic zdań, ostateczne zredagowanie komunikatu zostało odroczone do chwili zakończenia rozmów londyńskich.

## Ambasador włoski złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi R. P.

KRAKÓW, (PAT). — Dzisiaj, 21 lipca o g. 12,30 Pan Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku Królewskim na Wawelu J. E. ambasadora włoskiego p. barona Piotra Arone di Valentino, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Po przemówieniach Pan Prezydent R. P. udzielił p. ambasadorowi Valentino prywatnego posłuchania w sali Lubranka.

Po skończonej audjencji p. ambasador udał się w towarzystwie dyrektora protokołu i ze swoją żoną do grobów królewskich w katedrze wawelskiej, gdzie u sarkofagu Marszałka Piłsudskiego złożył piękny wieniec. Po tej ceremonji p. ambasador zwiedził katedrę wawelską, oprowadzany przez kustosa zbiorów wawelskich p. Świerż-Zalewskiego, poczem powrócił na Zamek gdzie odbyło się śniadanie.

## Kronika telegraficzna

— B. KRÓL HISPANJSKI Alfons 13-ty bawi w Kynzvar (Koenigswart) w powiecie Karolowe Vary.

— MATKA SŁAWNYCH W AMERYCE PIĘCIORACZKÓW, pani Dionne urodziła chłopca, będącego 12 jej dzieckiem skołej, a 11 żyjącym. Zarówno matka, jak dziecko cieszą się najlepszym zdrowiem.

— SIOSTRY SJAMSKIE W POLSCE. W Stariej Wsi pod Brzozowem urodziły się siostry sjamskie. Bliźnięta zrodziły się z sobą brzuchami. Poza tem jednak zbudowane były normalnie. Mimo zabiegów lekarza Dąbrowieckiego, niemowlęta po upływie godziny zmarły.

— „ARMJA DZIEWCZĘCA“. W obecnych zamieszkach w Chinach południowych bierze udział jednostka bojowa, a mianowicie „dziewczęca armja“ z Wuczau w prowincji Kwang-Si. Składa się wyłącznie z kobiet, uzbrojonych w karabiny i wyposażonych w bambusowe hełmy. Przypisują jej bardzo jaskrawe tendencje antyjapońskie.

— OKRĘT R. P. „ISKRA“, okręt szkolny marynarki wojennej w dniu 18 lipca r. b. wyszedł z portu Palma (wyspy Balearskie — Hiszpanja).

— KONTROLA NAD HANDLEM WĘGLEM WE FRANCJI. Izba deputowanych uchwaliła większością 400 przeciw 170 głosom projekt ustawy o kontroli nad handlem węglem.

— W NIEMCZECH STRAJKI SĄ WYKROCZENIEM. W środkowych Niemczech wydarzył się strajk robotniczy rolnych które zażądały podwyższenia płacy. Sąd pracy udzielił przewodniczącemu strajku surowego napomnienia, uznając poprzednie jej zwolnienie z pracy za słuszne. W oświadczeniu wyroku zaznaczono iż strajki zakłajają spokój w przedsiębiorstwach przeto są w Trzeciej Rzeszy „nie do pomyślenia“. Strajk jest w Niemczech „wykroczeniem przeciwko ustawie o pracy narodowej“.

— GÓRNICZY ANGIELSCY ZA POŁĄCZENIEM Z KOMUNISTAMI. Doroczny kongres Zw. Górników angielskich uchwalił większością 283.000 głosów przeciw 238.000 wniosek popierający połączenie partji komunistycznej z Labour Party.

— RED. NACZ. „ACTION FRANCAISE“ SKAZANY NA WIĘZIENIE. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia redaktora naczelnego „Action Francaise“ Maurras'a i na 8 dni aresztu z zawieszeniem wydawcę tegoż pisma za nawoływanie do morderstw na łamach pisma.

— KOMISJA FINANSOWA SENATU FRANCUSKIEGO uchwaliła projekt ustawy o zmianie statutu Banku Francji z poprawkami, na które rząd zgodził się.

## Min. Świętosławski i Poniatowski na Wołyniu

LUCK, (PAT). — Dziś pociągiem rannym z Warszawy przybyli do Lucka minister WR. i OP. prof. dr. Świętosławski i minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski.

Na dworcu powitali ministrów woj. Józef

ski, kurator okręgu szkolnego łuckiego Nowicki. Ministrowie Świętosławski i Poniatowski po spożyciu śniadania wyjechali autem w towarzystwie woj. Józefskiego i kuratora Nowickiego do Krzemieńca. W przejeździe przez Dubno zwiedzili zamek dubieński.

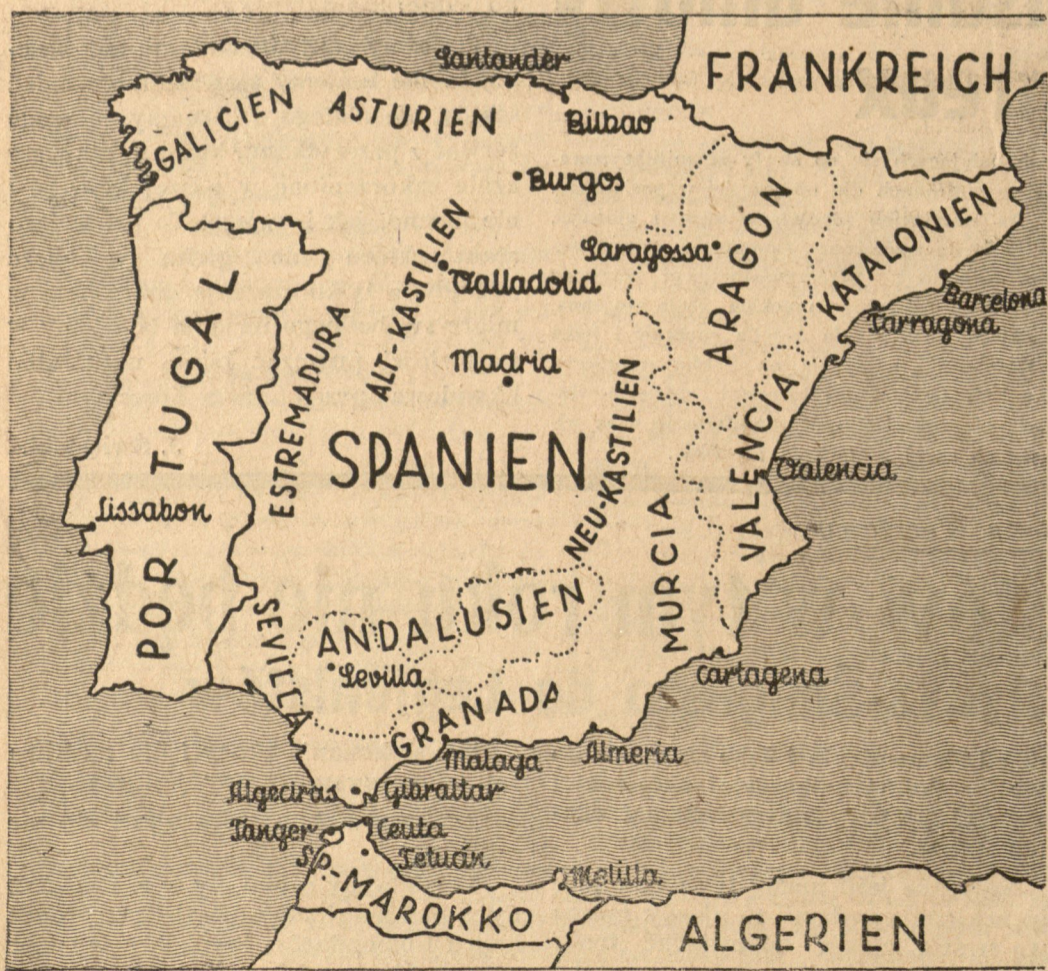
## Dziś otwarcie Targów Futrzarskich

Nadszedł dziś od wiosny zapowiedziany dzień otwarcia II-ego Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie. Rokrocznie od r. 1928 Komitet Targów Północnych w Wilnie dawał miastu parotygodniową atrakcję w postaci wystaw i targów. Od paru lat działalność została skierowana na ześrodkowanie w Wilnie polskiego handlu futrzarskiego i zagranicznego. Targi tegoroczne organizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie znaczą duży rozwój imprez poprzednich. Frekwencja uczestników polskich i zagranicznych, serdecznie witanych przez Komitet

Wykonawczy, (wzmocniona w horoskopie na transakcje jak najpomyślniejsze. Zaznaczyć należy znaczne postępy organizacyjne i dalekoidące udogodnienia dla klientów.

Jak się dowiadujemy na otwarcie Targów przyjeżdżają z Ministerstwa Przemysłu i Handlu pp. wiceminister Doleżał, dyr. Kandel, dyr. Wańkowicz, nacz. Lubieński i radca Szyszowski.

Przecięcie wstęgi na Targach, poprzedzone zebraniem zaproszonych gości i uczestników w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, nastąpi około godz. 12-tej.



Mapka Hiszpanji

# Rozgrywka hiszpańska



Azana, prezydent Hiszpanii.

normalizacją życia kraju na podstawie umiarkowanych reform społecznych.

Kierunek lewicowy z Largo Caballero na czele, domagający się według znanych skądinąd wzorów „pogłębienia rewolucji” pozostał w mniejszości.

Tym dążeniom do uspokojenia Hiszpanii na podstawie istniejącego ustroju politycznego i społecznego towarzyszyły jednak całkiem inne objawy wzmagającej się anarchii.

Liczne akty terrorystyczne, fala strajków i rozmaite ekscesy stwarzały kraju atmosferę wojny domowej. Problematyka frontu ludowego coraz więcej ujawniała się w całej pełni. Wobec tych objawów rozkładu przywódca prawicy, jak widać, stracili wiarę w możliwość normalizacji stosunków pod rządami Azany.

Liczne akty terrorystyczne, fala strajków i rozmaite ekscesy stwarzały kraju atmosferę wojny domowej. Problematyka frontu ludowego coraz więcej ujawniała się w całej pełni. Wobec tych objawów rozkładu przywódca prawicy, jak widać, stracili wiarę w możliwość normalizacji stosunków pod rządami Azany.

Przed takim dylematem znalazła się prawica hiszpańska w ostatniej chwili. Dużo przemawiało za tem, że ruch faszystowski na tle niezadowolenia z wyników rządów frontu ludowego zapowiada się całkiem pomyślnie. Jednak po drugiej stronie ujawniły się symptomy tego, że NA POLICJĘ W WYPADKU ROZGRY-

WKI DECYDUJĄCEJ PRAWICA LICZYĆ NIE MOŻE \*)

Chyba nie omylimy się, jeżeli będziemy twierdzić, że zabójstwo przywódcy monarchistów hiszpańskich Calve Sotelo przez urzędników policji było tem zdarzeniem, które przyspieszyło wybuch powstania monarchistów hiszpańskich.

Było to zjawisko niecodzienne nawet w Hiszpanii.

Morderstwa polityczne w tym kraju nie są cokolwiek rzadkością, ale po raz pierwszy policjanci byli sprawcami zabójstwa politycznego działacza lewicowego.

Niewątpliwie ten niepospolity wypadek ostatecznie przekonał koła prawicowe, że dalsza zwłoka byłaby żądną i skłonił je do zbrojnego wystąpienia.

Do powstania w Marokku przyczynił się niewątpliwie projekt ustawy o ukaraniu „przestępców październikowych” czyli uczestników stłumienia powstania górników w Asturji, podczas którego niektórzy oficerowie dopuścili się licznych ekscesów. Po objęciu rządu przez front ludowy oficerowie ci przenieśli się do Marokka. Znamienne dla sytuacji przed wybuchem powstania jest wysunięte ostatnio przez komunistyczną frakcję żądanie rozwiązania wszystkich partii prawicowych, w tej liczbie Katolickiej

\*) „Völkischer Beobachter” twierdzi, że polowa policji hiszpańskiej w tej chwili ulega wpływom komunistycznym i że przynajmniej 900 policjantów madryckich sympatyzuje z komunistami.



Gil Robles, przywódca prawicy.

Akcji Ludowej, jej organizacji młodzieżowej, tradycjonalistów, hiszpańskiego ruchu wznowienia i zbliżonych do nich organizacyj.

W odpowiedzi na to żądanie wybuchło powstanie.

W chwili, gdy piszę te wiersze sytuacja w Hiszpanii nie jest definitywnie wyjaśniona. Niejasnym jest nawet w jakim stopniu partje prawicowe współdziałają z wojskowymi rebeliantami. Wiadomości o przebiegu wypadków są comajmniej sprzeczne. Wygląda jednak na to, że prawica hiszpańska niezupełnie jest jeszcze pewna zwycięstwa, skoro jej przywódca Gil Robles woli wyczekać wyników rozgrywek... we Francji.

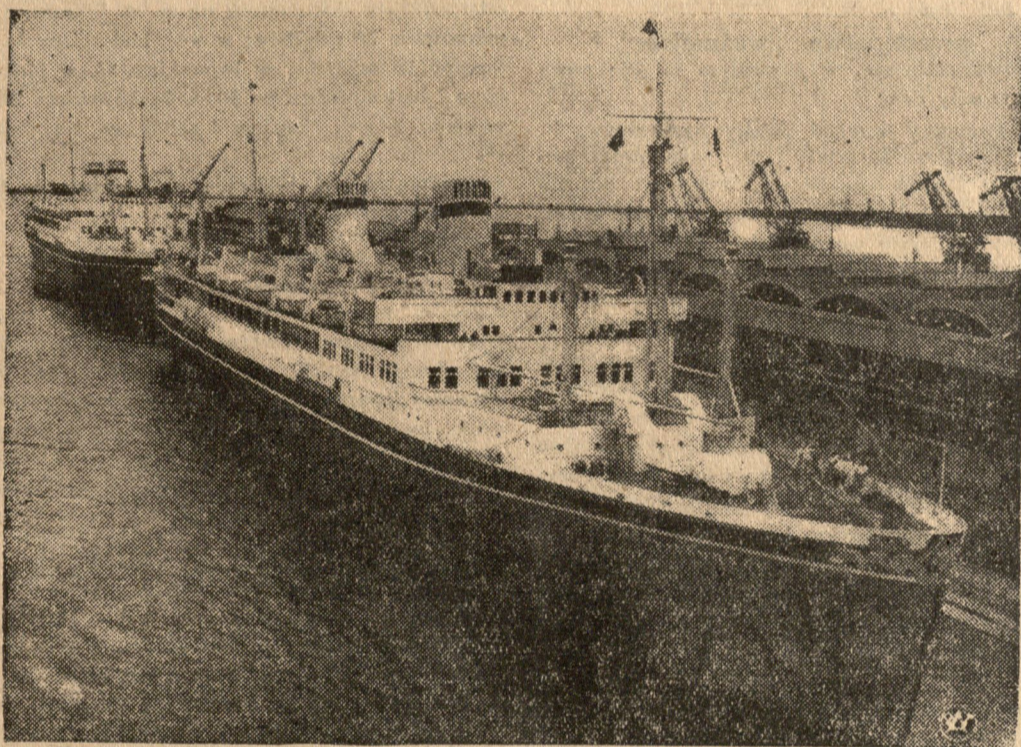
Zresztą nie weźmiemy mu tego za złe wobec cytowanej swego czasu zapowiedzi sekretarza generalnego hiszpańskiej partji komunistycznej piekarza z Seville Diaza: „Nie, panie Gil Robles panu nie uda się umrzeć we własnym łóżku”. Wobec losu, który spotkał jego przyjaciela politycznego Calve Sotelo trudno to uważać za niepoważną pogrozkę... Gil Robles wbrew podobnym życzeniom piekarza z Seville chce stanowczo umrzeć właśnie we własnym łóżku. W tym celu opuścił Hiszpanję. Wróci, oczywiście, jeżeli jego przyjaciele polityczni wezmą górę. Ale czy wezmą?

Zbrojne wystąpienie monarchistów scementowało szeregi obrońców ustroju republikańskiego. Rząd republikański, znajduje się w nader ciężkiej i problematycznej sytuacji. Świadczą o tem dwukrotna zmiana premiera w ciągu doby. Jeżeli ze zmagają z reakcją polityczną wyjdzie zwycięsko, dzięki sukursowi uzbrojonych robotników, będzie po tem zwycięstwie miał poważne kłopoty ze swymi sojusznikami. Niepowodzenie powstania prawicowego z konieczności przyczyniłoby się do wzmocnienia wpływów skrajnej lewicy.

Ostatnie depesze donoszą o nowych sukcesach powstańców. Walka przeniosła się do samej Hiszpanii. Mimo że powstańcom daleko jest jeszcze do wygranej, mimo zapowiedzianej mobilizacji ludności cywilnej, nie zdaje się, by rząd tak łatwo dał sobie radę. Zobaczymy.

OBSERWATOR.

## M/S „Batory” i „Piłsudski” w Gdyni



Wczoraj przybył do Gdyni M/s. „Batory” powracający z wycieczki po portach bałtyckich. Przy dworcu morskim w Gdyni M/s. „Batory” spotkał się z M/s. „Piłsudskim”, który później wyjechał na wycieczkę do fiordów w Norwegji. Po raz pierwszy dwa nasze transatlantyki spotkały się w porcie Gdynskim, który to moment przedstawi nasze zdjęcie.

PRZYMUS WĄTPIENIA

Charlie Chaplin usiłował w swym ostatnim filmie uporządkować artystycznie czasy dzisiejsze, dając ich syntezę. Film niewątpliwie jest najwzrostniejszym środkiem wypowiedzenia się artystycznego, rozporządza bowiem obrazem, słowem, muzyką — wszystkimi elementami sztuki, które ponadto wspiera niedościgną techniką. W danym wypadku dochodzi jeszcze wielki talent artysty. I cóż? Synteza Chaplina jest błędna i jakby zakłamana. Powstaje to poprostu stąd, że synteza artystyczna epoki jest rzeczą niezmiernie trudną i — doprawdy — zdobywają się na nią tylko geniusze. Skondensować epokę w wielkim dziele, które byłoby jej ekstraktem, albo — używając współczesnej terminologii — jej przekrojem, to zadanie olbrzymie.

Zamiarem moim jest pomówić nieco o książce debiutującego pisarza Manjana Buczkowskiego p. t. „Tragiczne pokolenie” (Rój, 1936), a sięgnęłem nieco bałamutnie do Chaplina i do wielkich syntez. Uczyniłem to rozmyślnie w tym celu, aby czytelnik, który weźmie do ręki książkę Buczkowskiego, nie miał do autora pretensyj, że jego „Tragiczne pokolenie”, mimo obiecującego tytułu, dalekie jest od wszelkich syntez. Zławsza, że z tego rodzaju zarzutami spotkał się już Buczkowski ze strony niektórych krytyków: książka jego, napisano, nie stanowi wcale obrazu dwadziestokilkuletniego pokolenia dzisiejszej Polski, przeciwnie: jest bar-

do subiektywnym odczuwaniem rzeczywistości, a nawet chorobliwym wybuchem neurastenicznego indywidualisty. A więc powiedzmy sobie nieco naiwnie: jeżeli Chaplin, uchodzący za genialnego artystę, przy swoich środkach artystycznych i kilkuletniej pracy chybił i potknął się, czy można żądać od debiutanta, by w wielkiej książce musiał syntetyzować swoje pokolenie? I z jakiej racji kilku krytyków upiera się koniecznie przy tem że Buczkowski chciał dać syntezę swego polskiego pokolenia ale że mu się to nie udało? Ja mamiam: że nie miał tego zamiaru. Młode pokolenie polskie jest, oczywiście, bardzo interesujące, jeśli mu się przyjrzeć, i bardzo różniczkowane. Od czarnej solni do najczarwiejszych komunistów, gdy mowa o jego przekonanach społecznych i politycznych; od stłupocentowych sportowców do wyrafinowanych intelektualistów, jeśli chodzi o jego kulturę umysłową; od gigolaków i podskakawiczków do najczystszych ideowców, skoro zechcemy rozprawić o jego etyce. Wobec tego, że w książce Buczkowskiego brak jest typów, dla czego utrzymywać, że chciał syntetyzować, a dla czego potępiać autora za błąd, którego się w rzeczywistości nie dopuścił? Czy jednak słowa potępienia, jakie rozległy się w niektórych pismach, nie świadczą o tem, że Buczkowski ma w czemś rację? — „Tragiczne pokolenie” o czemś jednakże mówi?

Chcę się powstrzymać od wytykania Buczkowskiemu wpływów literackich (np. „Rocznik

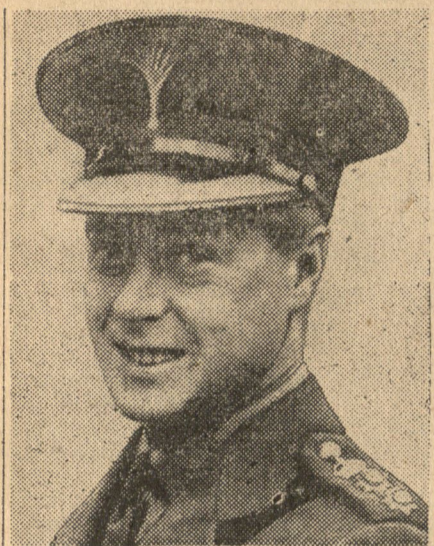
1902” lub „Czarodziejska góra”); od omawiania i komentowania pewnych jego niedociągnięć artystycznych, usterek i niektórych wad książki, jak: jej russoicznej spowiedniczości, graniczącej z ekshibicjonizmem; jej formy pamiętnikowej, ułatwiającej wielomowność; jej chaotycznej kompozycji, której rezultatem są w wielu miejscach niekonsekwencje i sprzeczności, nawet faktyczne i charakterologiczne. Są to niedostatki, które można złożyć na karb niewyrobiaenia pisarskiego, autor bowiem, jak wspominałem, jest debiutantem. I temu debiutowi przypisać zapewne należy ów nadmiar szczegółów seksuologicznych i fizjologicznych, jakich bohater książki Juljan Cypryszewski nie szczędzi czytelnikowi swego pamiętnika. Jest to chęć debiutanta (nie wiem podświadoma, czy rozmyślna) zwrócenia na siebie uwagi. Czyż nie najłatwiej osiągnąć to (śladem Zegadłowicza) przez koproprawę, jako jeden z wypróbowanych sposobów epatowania burżuazji? Na korzyść jednak Buczkowskiego musimy zapisać, że jest daleki od pornografji. Kto wie nawet, czy ten panseksualizm nie stanowi jednej z cech „tragicznego pokolenia”, cech, sprzyjających rozprężeniu i depresji. Nie tak dawno przecie na łamach „Kuzni Młodych”, czasopisma młodzieży szkolnej, toczyła się dyskusja uczniów i uczenic w sprawie „pornograficznego charakteru” „Zmór”. Sam Zegadłowicz przyznał w jednym z artykułów (a pisze ich teraz sporo, na wszystkich stronach), że otrzymuje dużo listów dziękczynnych od młodzieży. Jerzy Braun podniósł był w

„Zecie” zjawisko deprawacji erotycznej młodzieży. Wynikła stąd dyskusja prasowa, która w końcu, że podobno kilkuset uczniów gimnazjalnych w Warszawie uprawia homoseksualizm, częściowo w celach zarobkowych. A przeto, nie sposób z całą pewnością orzec, czy ta „chuć”, którą dyszy książka Buczkowskiego, jest tylko pewnym chwytem autora i złożeniem daniny modzie, czy też świadectwem, wydanem „Tragicznemu pokoleniu”.

\*  
kowi Buczkowski, jest Juljan Cypryszewski. (Nie kowi Buczkowski, jest Juljan Cypryszewski. Nie utożsamiamy go z Buczkowskim: nie nam to nie wyjaśni i nie pomoże). Pamiętnik pisany jest w roku 1932, gdy Cypryszewski miał 24 lata. Urodził się więc w r. 1908. Dziś ma lat 28. Nie należy więc do pokolenia, którego młodość i wychowanie dokonało się przed wielką wojną. Juljan, jak i starszy brat jego Marcin, to pokolenie przejściowe, od przedwojennego do powojennego. Jego dzieciństwo i pachołectwo upłynęło podczas wojny. Już z tego względu można by je nazwać tragicznym, jeśli przez tragizm będziemy rozumieli wstrząsające przeżycia, doznane przez nie na samej linii frontu austriacko-rosyjskiego, przedwczesne zetknięcie się z życiem i straszliwą nędzą wojenną, głód, chłód i choroby, jakie musiało znieść w dzieciństwie. Cypryszewski jest synem zamożnych ziemian, których wojna pozbawiła wszystkiego i zdeklasowała tak dalece, że musiał w dzieciństwie pasać jedyną pozostałą krowę, mienaw

# Zamach na króla Edwarda

**NA MARGINESIE**  
**Ludzie nie świnie...**  
(Autentyczne)



Edward VIII.

Cała Anglja żyje pod wrażeniem niedozległego zamachu na króla Edwarda VIII-go.

## PRZEBIEG ZAMACHU.

Rzecz miała miejsce przed południem 16-go b. m. Król Edward wracał wraz z orszakiem z Hyde—parku, gdzie uczestniczył w uroczystości wręczenia sztandarów pułkom gwardji. W drodze do pałacu spośród zalegającej chodniki i części jezdnj publiczności wyskoczył jakiś osobnik z czarnym przedmiotem w rękę i zbliżył się do królewskiego konia, który stanął dęba. Na osobnika rzucili się momentalnie policjanci. W owej chwili na jezdnię, tuż obok konia monarchy upadł z brzękiem rewolwer zamachowca.

To była pierwsza, błyskawiczna faza zajścia. W drugiej fazie, odrobinę dłuższej, zamachowiec czołony zosł przez stojącą najbliższą publiczność, która zaczęła go bić. Policjanci z trudem wyrwyją zamachowca z rąk rozjuszonego tłumu i uprowadzają osobnika w kierunku Hyde—parku, gdzie się mieścił najbliższy posterunek policji. Król, nie tracąc ani na chwilę spokoju rusza dalej. Orszak za nim. Rewolwer zamachowca wędruje do kieszeni jednego z policjantów.

Obie te fazy zajścia trwały może minutę, może dwie. Incydent został zlikwidowany tak szybko, że stojąca o 100 kroków dalej publiczność absolutnie się nie zorientowała, że coś zaszło i spokojnie wiwatowała na cześć przejeżdżającego krokiem króla.

## STUGĘBNA FAMA.

Więść o zamachu rozeszła się z szybkością mało co mniejszą od przebiegu zajścia. Po godzinie już cały Londyn wiedział o incydencie. Rzecz charakterystyczna: przeciętny Anglik uważa zamach na osobę monarchy za coś tak sprzecznego z pojęciami angielskiego honoru, że w pierwszej chwili całe mnóstwo londyńczyków przyjęło nowinę za głupi żart. W następnej chwili sądzono, że jeżeli zamach istotnie miał miejsce, to w każdym razie nie mógł go dokonać poddany Edwarda VIII-go.

## OSOBA ZAMACHOWCA.

Okazało się jednak, że zamachowiec był brytyjczykiem, ściślej mówiąc — Szkotem. Nazwisko jego brzmiało tak jak nazwisko marszałka i prezydenta Francji z lat siedemdziesiątych: Mac Mahon, George Andrew Mac Mahon. Lat 34. Z zawodu dziennikarz, ostatnio sprzedawca w sklepie z konfekcją męską. Stały mieszkaniec Londynu.

## REWOLWER.

Nawet laik wie jaką wymowę może posiadać broń z której popełniono lub zamierzano popeł-

nić czyn występny. Cóż wykazał wytrącony przez policjanów z ręki Mac Mahona rewolwer? Rewolwer był nabity. To prawda. Ale w lufie nie było kuli. Nie było też jej w pierwszej komorze magazynu, w którym mieściły się ogółem 4 pociski. Ta drobna napozór okoliczność świadczyłaby o dwóch rzeczach: albo zamachowiec zapomniał wprowadzić kulę do pierwszej komory lub lufy, albo też... wcale nie miał zamiaru strzelać. Tę drugą alternatywę zgłosił przed sędzią śledczym obrońca zamachowca pewien londyński adwokat. Potwierdza ją też sam zamachowiec, oświadczając, że nie chciał do nikogo strzelać!

## MOTYWY ZAMACHU.

Jakież są jednak w takim razie motywy „zamachu“? Szczegóły śledztwa skąpo przesączają się do wiadomości publicznej. Zdaje się jednak, że Mac Mahon miał na celu demonstrację. Chciał poprostu zwrócić na siebie uwagę króla, władz, rządu, opinji publicznej. Potrzebne mu to było w związku z jego dotychczasowymi, bezskutecznymi petycjami, składanymi na ręce ministra Spr. Wewn., a poruszającymi jakiejś kwestje natury prywatnej.

## SZKOT CZY IRLANDCZYK?

Rozeszła się m. in. wersja, że zamachowiec

(istotny czy fikcyjny) wcale nie jest Szkotem, a tylko Irlandczykiem i wcale nie Mac Mahonem, a tylko Benniganem. Jeżeli wersja ta okazałaby się prawdziwą, wtedy Szkotem spadłby ciężki kamień z serca. Ich duma narodowa czy regionalna srodze cierpi na tem, że rękę na nietykalną osobę monarchy podniósł akurat Szkot. Dlaczego nie Hindus, Arab, Irlandczyk, Walijszyk, a właśnie Szkot? Pozostaje więc kwestja do wyjaśnienia: Szkot czy nie Szkot?

## Z WIELKIEJ CHMURY...

Bardzo być może, że cała ta historia nie połączona ze sobą groźnych skutków i Mac Mahon alias Bennigan nie stanie przed trybunałem jako niedozległy morderca króla. Może odpowiedź będzie tylko za... nielegalne posiadanie broni. O ile tylko jemu i jego adwokatowi uda się przekonać władze policyjne i sądy, że zabił nie miał zamiaru.

## DZIEKCZYNNY MODŁY.

W każdym razie we wszystkich świątyniach na terenie całego olbrzymiego imperjum odbyły się modły dziękczynne na intencję ocalenia popularnego monarchy, który w dramatycznej chwili wykazał godną Anglika zimną krew, spokój i opanowanie.

# Przestępczość w Polsce

Zestawienia, dotyczące niektórych przestępstw zameldowanych w Policji Państwowej, opracowywane od pewnego czasu systematycznie przez Komendę Główną, stanowią źródłowy materiał do badań nad przestępczością w Polsce. Na podstawie tych danych nie należy jednak zbyt pochopnie wyciągać kategoriicznych i ogólnych wniosków co do nasilenia przestępczości, gdyż w tym wypadku wypadłoby również uwzględnić szereg czynników ubocznych a wielce skomplikowanych.

Jeśli idzie o

## przestępstwa „ważniejsze“

i powszechniejsze, w pierwszym rzędzie trzeba się w oczy doś

## znaczny wzrost liczby kradzieży.

W pierwszym kwartale r. b. zameldowano policji o 133.439 kradzieżach, wobec 116.868 zameldowań w tym samym okresie r. ub.: wzrost liczby kradzieży wynosi zatem 16.571. Również w porównaniu z ostatnim kwartałem ub. r. liczba kradzieży wzrosła o 8.919. Liczba kradzieży mieszkaniowych wynosiła w I kwartale r. b. 22.372, wykazuje pewien spadek w porównaniu z ostatnim kwartałem r. ub., mianowicie o 3.518. Liczba kradzieży z pola i lasu wzrosła natomiast w porównaniu z ostatnim kwartałem r. ub. dość znacznie, mianowicie o 6.885 i wynosiła 31.119. Największa liczba kradzieży przypada na województwo łwowskie — 14.350, dalej kieleckie 12.151, krakowskie, poznańskie, łódzkie, warszawskie, najmniejszą zaś liczbę kradzieży, mianowicie 4.621, zanotowano w województwie śląskim.

## Paserstwa

zanotowano w I kwartale r. b. 2.590 zameldowań, t. j. o 296 mniej niż w odpowiednim okresie r. ub. Największą liczbę tego rodzaju przestępstwa, mianowicie 649, zanotowano w woj. śląskim, najmniejsze 5 w woj. nowogrodzkiem.

## Statystyka zabójstw wykazuje wzrost

przestępczości w tym zakresie w stosunku do tego samego kwartału r. ub. W pierwszym kwartale rb. zameldowano policji o 374 wypadkach dokonanych zabójstw i 411 usiłowań zabójstwa. Liczba zabójstw dokonanych wzrosła w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o 64, zmniejszyła się zaś w porównaniu z poprzednim kwartałem o 22; liczba usiłowań zabójstwa wzrosła w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o 89, zmniejszyła się zaś w stosunku do ostatniego kwartału ub. r. o 30. Największa liczba zabójstw dokonanych na m. st. Warszawie, mianowicie 39 zabójstw; w woj. kieleckim dokonano 36 zabójstw, w łwowskim 34, w łódzkim i białostockim po 30, w krakowskim 28, najmniej w woj. śląskim 4 zabójstwa. Największa liczba usiłowań zabójstwa, mianowicie 56, przypada na woj. kieleckie, najmniejsze — 6 na woj. pomorskie.

## Liczba wypadków dzieciobójstwa zmniejszyła się

natomiast w porównaniu z I kwartałem r. ub., wynosiła bowiem wówczas 281, w tym samym zaś okresie rb. 259; w porównaniu jednak z ostatnim kwartałem ub. r. wzrosła bardzo znacznie, bo o 101 wypadków. Największą liczbę dzieciobójstw — 35 zanotowano w woj. kieleckim, 28 w warszawskim, 24 w białostockim, 23 we łwowskim, najmniej po 4 w m. st. Warszawie i woj. śląskim.

## Liczba rozbojów

wynosiła w I kwartale rb. 450, t. j. o 101 wypadków więcej niż w pierwszym kwartale r. ub. i o 74 mniej niż w okresie poprzednim. Największa liczba rozbojów, mianowicie 52, przypada na województwo lubelskie, najmniejsza po 2 na wileńskie i nowogrodzkie.

Znaczny spadek wykazuje liczba przestępstw świadomego puszczania w obieg

## falszywych pieniędzy

schwytało. Jest nieubłagana, kiedy się ją zdobywa szturmem. Ale odsłania się, gdy się myśli, że odeszła na zawsze, i oddaje się, gdy się ma cierpliwość jej doczekać. — Taki mój więcej paradoks powiedział o prawdziwym Renan, sceptyk i pozytywista. Młody polski mocarstwowiec, endek, faszysta, hitlerowiec, rasista czy komunist — każdy z nich sądzi, że zdobył prawdę, jedyną, absolutną, będącą panaceum na wszystkie społeczne, polityczne, narodowe, religijne i ideowe niedomagania. Cyprysowski tej prawdy nie ma, aczkolwiek endek nazwałby go bez zastanowienia komunistą, bo Cyprysowski przysłuchuje się chciwie frazeologii komunisty Pro-wima. Ale każdy fachowy komunist spojrzy na niego z pogardą i powie: zgnął inteligent, liszeniec. Klerykał napiętnuje go jako bezbożnika (spowodu młodzieńczych przejęć z pluzgym prefektem Hajdeckim) a jednak cały jego stosunek do życia i do natury jest głęboko religijny. Cyprysowski nie da się zasegregować. Każdy przysna jedno: młodzieńcze wybitnie inteligentny, o nieprzeciętej indywidualności. Ale każdy gotów potępić go za zbytnią skłonność do analizy, za pozorny cynizm i nieustającą babraniem się w swem wnętrzu. On sam nie tai swych skłonności, które zdefiniowałibyśmy jako aspołeczne, zdradne i groźne. Tak. Jest to przymus wątpienia, chorobliwa niemal! „folie de doute“, która Cyprysowskiemu nie daje spokoju, która każe mu wszystko przewartościowywać i demaskować. W jakim celu? Otóż, nie ulega wątpieniu, że celem jest poszuki-

dzony i szykanowany przez swych towarzyszków — „chamskich“ pastuchów. Jest on więc wykołajcem, i to można by zakwalifikować jako tragizm, jeśli tragizmem nazwiemy materialne klęski. Takich wykołajców, jak Cyprysowski, wojna wydała dużo. Na jego dobro zaliczyć należy, że się nie zламаł. W najcięższych warunkach kończy szkoły (Marcin również; Marcin pomaga nawet bratu i matce, żyjąc z lekcyj jako student politechniki warszawskiej); po skończeniu gimnazjum studjuje na uniwersytecie w Poznaniu; pracuje w dziennikarstwie; wyrasta na wysoce inteligentnego i uzdolnionego młodzieńca. Być może, życie zatarłoby wstrząsy, którym uległ w dzieciństwie. Ale przychodzi choroba. Gruźlica — niewątpliwie następstwo nędznego dzieciństwa. Cyprysowski przebywa już drugi rok w sanatorium, gdzie pisze swój pamiętnik. I oto istotnie powstaje szereg pytań. Czy pamiętnik człowieka, którego niszczy gruźlica, może być obrazem pokolenia? Czy psychika człowieka chorego zdolna jest do wiernego odbierania rzeczywistości? Czy świat i rzeczywistość nie łamię się w niej fałszywie i nie wykrzywia? Czy gruźlik i neurastenik, jakim jest Cyprysowski, może stać się przedstawicielem swego pokolenia. Na takie pytania nie podobna dać stanowczej odpowiedzi. Jeśli ten chory człowiek jest utalentowany, wrażliwy, bystro obserwujący, przenikliwy i ludzki, czyli humanitarny albo poprostu mówiąc — dobry, odpowiedź winna wypaść twierdząco. Choroba zaostrzy tylko jego przyrodzone właściwości, jak

ślepiota, która wysubtelnia słuch i dotyk. Wiemy także, że człowiek całkowicie fizycznie i duchowo zdrowy, o dobrem samopoczuciu i niezamąconej równowadze, nie może być nigdy reprezentantem swej epoki. Tacy ludzie zdarzają się zawsze i wszędzie w czasie i przestrzeni. Wyrazicielami epoki bywają zawsze odchyleńcy i do nich zawsze zwracała się literatura. Sięgając niedalekich czasów romantyzmu, właśnie Childe Haroldów, Gustawów, hrabiów Henryków, Kondjanów i Pieczorinych uważamy za przedstawicieli epoki, a nie tysiąca żyjących wówczas zdrowych, normalnych burżujów, kupców czy huczekosiajów. „Spowiedź dziecięcia wieku“ traktujemy jako dokument tamtych czasów, nie zaś niezliczone, rozmaite i praktyczne artykuły, pisane w ówczesnych gazetach na wszystkie życiowe tematy. Cokolwiekbyśmy sądzili o pozytywizmie polskim, dokumentem jego pozostanie Wokulski, aczkolwiek niepodobna przypuszczać by pokolenie ówczesne składało się wyłącznie z Wokulskich. Zwiędzeni bowiem i zdeorientowani t. zw. reportażem, jako rodzajem pseudoliterackim, nagminnie dziś panującym, zapomnieliśmy, czym jest i do czego dąży prawdziwa literatura. I dlatego, kto wie, czy Cyprysowski nie ostanie się w literaturze polskiej jako „bohater naszych czasów“, ten Cyprysowski, którego nazwisko wywiódł autor od symbolicznego drzewa.

Prawda nie znosi, gdy się ją zdobywa wielką namietnością. Ucieka, gdy się sądzi, że się ją

Wiśnie, agrest i wogóle jagody stały się teraz „chlebem dnia powszedniego“.

W jadłdajniach „zupy owocowe“ z czarnych (byłoby tylko nie z brudnych!) jagód.

Na ulicy też. Idzie chłopak z woreczkiem w ręku. Zamian doszedł do domu — zawartość torebki zmniejszyła się o połowę. Droga, którą przebył, naznaczona kropkami pestek.

„Ot szedł sobie i wypluwał“.

Ktoby tam jagody mył. „Smak tracą po myciu“. A człowieka, jeśli mu nie sądzono, cholera nie weźmie...

Cholera nie, ale tyfus brzuszny albo dyzenterja — owszem.

Leży wtedy taki odważniak i postępuje, nie wiedząc nawet jak to się stało...

A stało się tak. Na powierzchni każdej jagody, która „użyła sobie świeżego powietrza“ — jest plus minus... sto tysięcy bakterij. Przeważnie niechorobotwórcze, ale kto tam może dokładnie sprawdzić jakie?

W żołądku miliony tych sympatycznych skądinąd drobnoustrojów staczają walkę i „robiją śwójce“, tak, że w rezultacie człowiek staje się „sam nie swój...“

Róg ulic Wileńskiej i Ludwiskiej. Jakis umorusany jegomość taszczy pełny kosz malin. Na zakręcie: buch! Napatoczyła się jakaś jeźmościanka. Cały kosz malin poleciał na bruk. Kobieta podwinęła kciękę i uciekła...

Na pomoc nieszczęśliwemu rzuciło się kilka malców. Brudnymi rękami poczęli zgarniać z ziemi maliny.

Jagody zmaltretowane, palce czerwone, jak we krwi.

— Człowieku, co robicie? Przecież maliny z gnojem...

— Paszot won! Ja nia mogą być stratny. Patrzajcie: gnoj. A na czymże maliny rosną, jak nie na gnoju? Ze trocha brudne, to i co? Ludzie nie świnie, wszystko zjedzą... amik.

i fałszerstwa pieniędzy. Podczas gdy w I kwartale rb. zameldowano o 919 przestępstwach tego rodzaju, to w tym samym okresie rb. zanotowano 502 przestępstw; spadek wynosi zatem niemal 150 proc. Jeśli idzie o te przestępstwa, największą ich ilość przypada na woj. warszawskie, mianowicie 85, najmniejsza na woj. poleskie — 7.

Również wykazuje

## spadek wykazuje liczba oszustw,

która z 7.748 wypadków w I kwartale r. ub. zmniejszyła się do 7.148 zameldowań w tym samym okresie rb. Jak wykazuje statystyka, głównym terenem działalności oszustów jest Warszawa, na którą przypada aż 743 przestępstw, podczas gdy na całe woj. łwowskie przypada 1.160 przestępstw, na krakowskie 843, na inne zaś województwa mniejsza liczba oszustw niż na samą Warszawę, a na woj. poleskie tylko 87 wypadków.

## Statystyka podpaień

wykazuje 524 wypadków, t. j. o 222 mniej niż w ostatnim kwartale r. ub. Najwięcej podpaień mianowicie 77, zanotowano w woj. wolińskim.

K. R.

wanie prawdy. Albowiem, po pierwsze: jest to człowiek dobry; po drugie: pamiętnik jego kończy się krzykiem do Boga i do matki. Ten krzyk winien go rozgnieszyć w oczach tych, którzyby chcieli sądzić go zbyt surowo. A w przymusie wątpienia, w rozdarciu duchowym, w zaprzeczeniu prawdziwiej się tragedia tych spośród młodego pokolenia, którzy są myślący i czujący. Wszelako prawda odsłania się wówczas, gdy się myśli, że ona odeszła nazawsze.

Gdy się czyta smutną książkę Buczkowskiego, nasuwają się „przymusowe“ skojarzenia z pewną grupą poetycką, głośną w Polsce z zawołania „Żagary“, niestety jednak — mało lub wcale nie czytana. Ci poeci wileńscy, rówieśnicy Cyprysowskiego, wydawali w Wilnie poezje o symptomatycznych tytułach: „Poomacku“, „Poemat o czasie zastygłym“, „Przyjście wroga“, „Ostrze mostu“... Przypomina się urwynek wiersza jednego z nich, który mógłby Cyprysowski położyć jako motto do swego pamiętnika.

A my już upadamy. I jeszcze do wchodu Obracamy swe oczy. Ale przecie ziemia Zaspokoić naszego nie potrafi głodu.

Z przeklętego jesteśmy bowiem pokolenia.

Możnaby stąd wyciągnąć wniosek, że Cyprysowski nie jest odosobniony. Jedno tylko pamiętać musimy: mamy doczynienia z literaturą.

JERZY WYSZOMIRSKI

**DZIŚ 22.VII.**

**II-ch MIĘDZYNARODOWYCH**

**OTWARCIE**

# Targów Futrzarskich w Wilnie

które będą trwały do 5-go sierpnia [b. r.] włącznie.

Udział bierze około 70 firm krajowych i zagranicznych, przemysłowych i handlowych.

Wystawione będą na sprzedaż najróżniejsze rodzaje skór futrzanych surowych i wyprawionych, od najtańszych do najdroższych.

Największa w Polsce okazja do poczynienia zakupów skór futrzanych na sezon zimowy.

## Pogrzeb ś. p. prof. Władyczki Wzdłuż i wszerz Polski

Herby Torunia i Poznania.

Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził na stopę herb miasta Torunia: w polu srebrnym mury miejskie czerwone o trzech basztach jednakowej wysokości. W basztach bocznych po jednym oknie. Otwory okien — czarne. W murze brama ze złotymi podwojami, jedna połowa podwoi otwarta, okucie na podwojach — srebrne; w otwartej połowie bramy brona srebrna podniesiona. Otwór bramy czarny. Tarczę herbową trzyma kłęzący anioł w szacie błękitnej, ze skrzydłami srebrnymi. Włosy anioła czarne, twarz i ręce barwy naturalnej.

Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził również następujący herb miasta Poznania. W polu błękitnym mur miejski srebrny, z trzema basztami, środkowa wyższa z oknem barwy pola. Nad basztą środkową — orzeł biały (srebrny) bez korony, w tarczy czerwonej, zwrócony w prawo. Na skrzydłach orła — przepaska złota z trójlistkami. Na baszcie prawej — postać św. Pawła na baszcie lewej — postać św. Piotra. Postacie świętych — srebrne. Symbole obu świętych (miecz i klucz) oraz aureola — złote. Po prawej stronie św. Pawła i po lewej św. Piotra sześciopromienne gwiazdy złote, pod gwiazdami półksiężycy złote. W bramie otwartej, barwy pola, dwa klucze złote skrzyżowane. Nad nimi — krzyż złoty.

**Nową komętę odkryto jednocześnie w Polsce i Japonii.**

Dnia 17 b. m. w obserwatorium narodowym Instytutu astronomicznego na górze Lubomir w Beskidach pomocnik obserwatora Władysław Lis odkrył w północnej części gwiazdozbioru Lwa komętę teleskopową ósmej wielkości. W związku z tą obserwacją wyjechał do Lubomir prof. T. Banachewicz z Krakowa. O odkryciu zawiadomiono centralę astronomiczną w Kopenhadze, skąd później nadeszła wiadomość, że niezależnie tego samego dnia, o kilka godzin wcześniej takiegoż odkrycia dokonał Japończyk Kaho z obserwatorium tokijskiego. Kometa prawdopodobnie nazywać się będzie kometa Kaho-Lisa.

**Pół grosza kosztuje druk znaczka pocztowego.**

Ministerstwo poczt i telegrafów przeprowadziło obliczenia, dotyczące kosztu druku znaczków pocztowych. Koszty te są stosunkowo wysokie, gdyż ostatnio emitowane są przeważnie znaczki ozdobne i na papierze wodnym, uniemożliwiające fałszerstwa. Przeciętnie koszt druku jednego znaczka pocztowego wynosi około pół grosza.

**Napad na zbiega z wysp Sołowieckich.**

Mieszkaniec Równego (na Wołyniu) Prokop Białoszczyk w r. 1933 uciekł do Rosji Sowieckiej. Tam został oskarżony o szpiegostwo i zesłany na wyspy Sołowieckie. W bieży roku udało mu się uciec i przez Finlandję wrócić do Polski. Mieszkał on w Tezewie, gdzie znalazł chwilowe zatrudnienie. W tych dniach, kiedy Białoszczyk szedł późnym wieczorem ulicą, nieznanymi osobnikami zadano mu kilka niebezpiecznych ran nożem. B. umieszczono w szpitalu. Napastnik zbiegł niepoznany.

**Wyeksmitowana zamieszkała w kostnicy.**

Niejaką Młodzianowską, wdowę i matkę 9-cioorga dzieci, zamieszkałą w Bydgoszczy wyeksmitowano z mieszkania.

Nie mając środków na wynajęcie nowego pomieszczenia, nieszczęśliwa kobieta ulokowała się wraz z dziećmi w kostnicy miejscowego cmentarza.

**Zgon 100-letniej staruszki.**

W Otwocku zmarła 100-letnia Rachela Alterowa, wdowa po rabinie-cadyku z Góry Kalwarii (macocha obecnego cadyka, pierwotnie zaś wdowa po cadyku z Gorlic).

**Bezrobocie wśród aktorów.**

W r. b. bezrobocie wśród aktorów w okresie letnim jest większe, niż w latach poprzednich ze względu na mniejszą ilość sporadycznych imprez sezonowych (ogrodkowych).

W związku z tem, niedawno powstała filja bezrobotnych aktorów przy ZASP. w Warszawie podjęła inicjatywę zorganizowania imprez objazdowych na prowincję, mając głównie na celu organizację widowisk dla poszczególnych garnizonów wojskowych, oraz specjalnego zespołu objazdowego dla woj. warszawskiego. W związku z tą koniunkturą zarobki aktorów zmaleły w znacznym stopniu.

I jeszcze jedna śmierć.  
Śmierć niespodziewana, potworna w swej nagłej rzeczywistości.  
Odszedł ś. p. Profesor Stanisław Władyczko. Czy myśmy Go znali, pracując tuż obok, co dnia, w przeciągu szeregu lat?  
Czy myśmy znali i umieli docenić — tego zawsze skupionego, zamkniętego w sobie tylko wiadomym świecie wewnętrznym Człowieka.  
Odszedł w nieznanym — niepoznany, jakim był za życia!  
Z uśmiechem spokojnym, wyrozumiałej, mądrym pobłażliwością, niekiedy tylko snuł przed nami swoje credo życiowe — tak dalekie od szarżysty dnia codziennego, sięgające już szeptów myśli — filozofa-mistyka.

Dzień każdy — to praca, praca niezmiernie trudna, szczytowa praca encyklopedysty-szperacza.  
Pozostałe notatki, papiery wykazują jeszcze ukryty w nich cenny dorobek Myśliwieca-Badacza, dorobek Naukowca, do przesady być może w swej uczciwej dumie, skromnego. Wszystko, co tworzył i pisał uważał za niedoskonałe, mało warte, niedostatecznie wykończony, niedość by służyć innym. A przecież my, uczniowie Jego, wiedzieliśmy dobrze, jak cenne myśli, ciekawe i oryginalne obserwacje i wnioski kryją się w tych niewydanych dziełach.  
Ile czasu, ile wytrwania i pracy poświęcał zwykłym, codziennym wykładom! Wszak każde słowo, każda myśl — przenicowana, przetranszowana — by to, co się daje słuchaczom — było prawdą, bez cienia zamętu, nieścisłości lub błędów.  
Miał kult i szacunek dla Wiedzy — uczył jej i czystej!

O Jego stosunku do cierpienia ludzkiego — wiedzą dobrze wszyscy, co się z Nim w życiu zetknęli: nie odszedł nikt, kto potrzebował, bez wsparcia i pomocy — hojnej i nierozgłoszonej ręki miłosierdzia. Sumienny, o gruntownej, rzetelnej wiedzy Lekarz — umiał nieść ukojenie i ciepło serdecznej choremu — i nie przedko o Nim zapomną ci liczni.

Lecz ponad wszystko — miał jedno ukochanie wielkie i święte — ukochanie Wszechnicy Batorowej, ukochanie Wilna. I teraz w obliczu śmierci Jego — nie wolno zapomnieć, że był On jednym z tych, co pierwsi podjęli żmudny trud, niewdzięcznej, czarnej roboty nad odbudową Wskrzeszonego Uniwersytetu! I że jeśli bije żywym tętnem ta nasza Alma Mater — to jest w tem też i ogrom Jego wysiłku, myśli i uczucia.

Ukochał Uniwersytet Stefana Batorowego — ukochał i Wilno — zjednoczyły się te dwa ukochania w nierozdzielnej całości.

Oddaje więc i Miastu swą pracę niestrudzoną.

Z Jego inicjatywy powstaje, dziś już pięknie rozkwitła, Opieka nad Dzieckiem Upośledzonym; to On daje impuls do walki o higienę psychiczną, zakłada poradnię dla narkomanów, nałogowców, a przedewszystkiem tworzy szerokie rozgłębione Towarzystwo Przeciwwgruźlicze. Jest zawsze tam, gdzie chodzi o dobro człowieka — czynny i twórczy.

Tych kilka słów bez dat, wyczerpujących danych biograficznych, tę skromną garść wspomnień z oddali rzuconych, chcę oddać w Dniu Jego Ostatniej Wędrowki na Wieczny Spoczynek, wędrowki w której, niestety, niezależnie odemnie, przyjąć udziału nie mogę. I choć odległość nie daje mi możności porozumienia się, wierzę, że będą wyraziściekłą wszystkim nas, Jego byłych współpracowników, kiedy powiem z głębi szczerze zasmuczonego serca — Żegnaj nam Drogi Profesorze, Kierowniku, Przyjacielu, któryś umiał nam dać warunki i możliwość swobodnej i twórczej pracy; umiał i chciał nas zachęcić do nieustającego Naprzód!  
Zawdzięczamy Ci tyle, Profesorze!  
I jeśli będzie nam dane w życiu dołączyć ja

Wczoraj na cmentarzu Rossa złożone zostały na wieczny spoczynek zwłoki znakomitego uczonego neurologa, b. dziekana Wydziału Lekarskiego U. S. B., prof. Stanisława-Karola Władyczki.

Zgodnie z ostatnią wolą Zmarłego dożalane szczątki Jego złożone zostały obok grobu Jego Matki.

Przed śmiercią prof. Władyczko spisał swą ostatnią wolę, wykonawcą której uczynił swego najbliższego współpracownika i asystenta dr. Genzla.

Zmarły, zaznaczając, że chce znaleźć wieczny spoczynek obok swej Matki na Rossie, wyraża życzenie, aby na pogrzebie Jego nie było przemówień i nie składano wieńców i kwiatów. Jest to charakterystyczne dla Zmarłego. Znakomity profesor i uczonego chciał, by pogrzeb Jego był równie skromny, jak Jego życie.

To też zgodnie z ostatnią wolą prof. Władyczki żadnych przemówień na cmentarzu nie było. Wieńców jednak i kwiatów złożono bardzo wiele, stało się to dlatego, że wiele osób nie wiedziało o ostatnim życzeniu Profesora.

Już na długo przed godz. 10 cmentarz zapelniał się ogromnym tłumem przyjaciół, znajomych, najbliższych współpracowników Zmarłego, studentów, którzy głęboko odczuli zgon swego profesora.

Ś. P. prof. Władyczko był członkiem Komitetu Odbudowy Uniwersytetu Stefana Batorowego, to też na pogrzeb Jego przybył z Warszawy ostatni już obecny pozostały przy życiu członek tego komitetu prof. Ludwik Kolankowski, obecnie dyrektor biblioteki Fundacji Za-

moyskich. Nawiasem mówiąc prof. Kolankowski był jednym z najserdeczniejszych przyjaciół i najbliższych współpracowników Zmarłego. Z Warszawy przy był również dyrektor szpitala Jana Bożego dr. Falkowski.

W kapliczce cmentarnej nabożeństwo żałobne odprawił ks. prof. Falkowski. Na nabożeństwie obecni byli J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, rektor U. S. B. prof. Staniewicz oraz wszyscy obecni profesorowie i wiele innych osobistości.

Zwracała uwagę znaczna ilość przed stawicieli społeczeństwa żydowskiego, wśród którego Zmarły cieszył się wielkim miem i poważaniem.

Grób z doczesnymi szczątkami wzięli na banki najbliżsi współpracownicy i koledzy Zmarłego. Ustawiono go nad otwartą mogiłą i po krótkiej chwili ciszę opuszczono do grobu, gdzie już spoczywały zwłoki Matki.

Posypały się na trumnę grudki ziemi wileńskiej, którą Zmarły tak bardzo ukochał i z którą nierozdzielnie czuł się związany.

Nad świeżą mogiłą złożono mnóstwo wieńców i kwiatów, m. in. od Rektora i Senatu U.S.B., Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, od Wydziału Farmaceutycznego U. S. B., na którym Zmarły w swoim czasie wykladał, od Kliniki Psychjatrycznej, od prof. Karaffy-Korbulla i wiele, wiele innych.

Długo po skończeniu pogrzebu nad grobem stały tłumy wilmian, kierując swe myśli ku świetlanej postaci ś. p. prof. Władyczki.

## Wieści z Nadbałtyki Za wschodnią granicą

**LITWA**

**— ARESZTOWANIA WŚRÓD CZŁONKÓW PARTJI LUDOWO-SOCJALISTYCZNEJ.** W ostatnich dniach w Kownie i na prowincji aresztowano 20 członków partji ludowo-socjalistycznej. Oskarża się ich o udział w ruchach wólciańskich. Wśród aresztowanych jest szwagier b. premiera Slezewiczusa, przewodniczący go stronnictwa.

**— SILNA BURZA** w Kłajpedzie zerwała z mola do morza 2 wychowanków szkoły morskiej, którzy utonęli.

**— POMNIK DLA LOTNIKÓW TRANSATLANTYCKICH.** W Prusach Wschodnich w trzecią rocznicę tragicznej katastrofy litewskich lotników transatlantycznych Dariusza i Gvienca, staraniem aeroklubu litewskiego wniesiono pomnik obu lotników, na miejscu w którym spadł ich samolot po przebyciu Atlantyku.

**ŁOTWA**

**— NA BUDOWĘ „FORUM ZWYCIĘSTWA“** w Rydze zebrano w ciągu jednego miesiąca 450 tysięcy latów.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi  
**N O W A**  
**Wypożyczalnia książek**  
Wilno, Jagiellońska 16 — 9  
Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI!  
Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

ską skromną cegiełkę do budowy Gmachu dla Dobra Ogólnego — to będzie w tem też i Twoja niemała zasługa!

Idąc w Nieznane zostawiasz po Sobie ślad trwałe i mocny — w ukochanym przez Ciebie Uniwersytecie Wileńskim, w Wilnie, w całym szeregu wdzięcznych Ci ludzi i w nas—Twoich uczniach.

Niech Ci ziemia ukochana lekka będzie — a Światłość Wiekuista świeci.  
Docent dr. med. JANINA HURYNOWICZÓWNA.

**— PLAN BUDOWNICTWA W SOWIETACH.** „Prawda“ w artykule wstępnym podkreśla z niezadowolaniem zbyt niskie normy wykonania planu budownictwa podstawowego w Sowietach w r. b. Plan ten przewiduje wzniesienie szeregu budynków przemysłowych oraz do celów kulturalnych (szkoły) itd. Dziennik stwierdza, że plan budownictwa w Sowietach wykonywany jest w r. b. w stopniu gorszym, niż rok temu, mimo to że obecnie roboty prowadzone są w ramach ruchu stachanowskiego.

Rząd sowiecki zobowiązał budowlane przedsiębiorstwa do obniżenia kosztów budowy co najmniej o 11%, jednakże szereg przedsiębiorstw budowlanych w przemyśle ciężkim nie tylko nie przeprowadził obniżki kosztów budowy, lecz przeciwnie nawet podniósł je niejednokrotnie o 17%. Podobnie ma się rzecz w przemyśle lekkim, gdzie panuje chaos, tak że zarząd budowlany lekkiego przemysłu i jego prezes do wiedzeli się o podroźeniu kosztów budowy do piero z postanowień komisji kontroli sowieckiej

Zdaniem dziennika, jedną z głównych przyczyn niedostatecznego wykonywania planu jest brak mechanizacji. Naprzykład tak wielkie przedsiębiorstwo jak „Azowstał“ nie sporządziło nawet planu mechanizacji robót, wobec czego połowa, a niekiedy nawet dwie trzecie urządzeń maszynowych stoi bezużytecznie i robotnicy pracują według starych metod. Mechanizacja przedsiębiorstw budowlanych lekkiego przemysłu w pierwszym półroczu r. b. znajdowała się na niższym poziomie niż w r. ub. i, a w wielu wypadkach była ona nawet zarzucona. Po zatem brak jest materiałów budowlanych, sroze gólnie takich jak cegła, wapno, żwir i piasek, które zasadniczo można mieć na miejscu. Świadczy to o tem, że przemysł lekki nie pracuje na leżycie. Plan przemysłu wytwarzającego materiały budowlane wykonywany jest coraz gorzej.

**— NOWI KOMISARZE LUDOWI.** Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych postanowiły utworzyć Ludowy Komisarjat Zdrowia Publicznego ZSRR. oraz Ludowy Komisarjat Sprawiedliwości dla całego Związku Republik Sowieckich. Na stanowisko komisarza zdrowia publicznego powołany został Grzegorz Kamiński, zaś na stanowisko komisarza sprawiedliwości — Mikołaj Krylenko.



## KURJER SPORTOWY

## Pochodnia olimpijska

Grecy wybiegli już z pochodnią olimpijską, która wędrować będzie z ręki do ręki na trasie Ateny — Berlin. Przyniesiony ogień z Aten rozpalili w Berlinie znicz olimpijski, który od 1 sierpnia płonąć będzie, aż do ostatniego dnia Igrzysk Olimpijskich, do dnia opuszczenia flagi z pięciu symbolicznymi kołami.

Niemcy dokładają wszelkich starań, żeby wszystkie dotychczasowe Olimpiady, a było ich już 10,

## USUNĄĆ W CIEN,

tak pod względem organizacyjnym, jak też i wyników sportowych. Łatwiejszy jest w danym wypadku do pobicia rekord organizacyjny, bo za nosi się na to, że zostanie on rzeczywiście pobity i to tak znacznie, że przetrwa długie, długie lata następnych Olimpiad, bez względu, gdzie się one odbędą się w: Tokio, Helsingforsie, Londynie czy Rzymie.

Pod względem wyników sportowych nie jest rzeczą pewną, czy tegoroczna olimpiada potrafi zaćmić poprzednie. Zależy tutaj wszystko od zawodników. Nic też dziwnego, że Niemcy starają się w Berlinie, w wiosce olimpijskiej, otoczyć zawodnik całego świata jak najtroskliwszą opieką. Chcą prosto stworzyć im jak najidealniejsze warunki, a więc w pierwszym rzędzie zapewnić spokój psychiczny.

Nurmi w ostatnim wywiadzie udzielonym prasie powiedział, że dzisiejsza młodzież cofnęła się znacznie od grona wybitnych zawodników z ostatnich dwóch igrzysk. Nurmi powiada, że dzisiejsza

## MŁODZIEŻ ŻYJE DOŚWIADCZENIEM

rekordzistów świata, że nie popełnia już tych błędów, które popełnili, powiedzmy tacy, jak Nurmi, Hoff, Paddock, Wide, czy chociażby Weismüller. A mimo wszystko dzisiejsza młodzież olimpijska rekordów nie poprawia. Nurmi stara się jakgdyby udowodnić, że jego wyniki są bardzo cenne i jeżeli nawet padnie któryś z jego rekordów, to będzie to wynikiem właśnie skorzystania z doświadczenia zawodników, którzy dziś już nie startują. Stara to zasada, że młodsizy korzysta z doświadczenia starszego. Zle robiliby, żeby nie korzystał, wówczas nie byłoby postępu.

Olimpiada Berlińska zaczyna już fascynować tłumy. Ludzie zaczynają coraz bardziej niepokoić się o wyniki naszych reprezentantów. Dziś, będąc w przededniu tego największego na świecie pojedynku narodów, ras i indywidualności, zaczynamy powoli zdawać sprawę z ogromnego znaczenia propagandowego zwycięstwa w Berlinie. Chcemy, żeby sportowcy polscy zwyciężyli. Życzymy im sukcesów z całego serca, ale tego jeszcze mało.

Dziś społeczeństwo całej Polski łączy się wspólną myślą zwycięstwa, a przecież tak jeszcze niedawno, bo wczoraj, byli wśród nas przeciwnicy sportu, którzy pienili się na widok treujących dziewcząt, którzy sportowców nazywali darmozjadami.

Wynik na Olimpiadzie może więcej zdziałać, niż

## WIZYTA DYPLMATYCZNA,

niż niejedna konferencja. Sportowcy są jakgdyby ambasadorami kraju. Takim sławnym ambasadorem był przecież Nurmi, który rozstał się z Finlandją po wszystkich krajach świata.

Na wielkim stadionie Olimpijskim 1 sierpnia rozpocznie się walka o prestiż sportowy. Nie chodzi tutaj o nazwiska, ale o państwa, o podniesienie na maszt olimpijski flagi narodowej. Ameryka z jednej strony, a z drugiej Finlandja. Niemcy też będą chciały coś niecoś zdobyć. Anglja, ta kolebka sportu europejskiego, też jest pełna pragnień, — nie ustępują jej Japonja

i szereg innych państw, wśród których znajduje się również i Polska.

Polska w historii olimpiad nowoczesnych ma piękne karty. Zachodzi więc pytanie, czy uda nam się wywalczyć przynajmniej to stano wisko, z jakim wracali nasi sportowcy przed 4 lata z Los Angeles, wywołując medale olimpijskie. Walesiewiczówna, Kusociński. Teraz jest Walesiewiczówna w niezgorszej formie jak po przednio, a Kusocińskiego zastępuje Noji. Oczywiście, że zwycięstwa męskie są daleko cenniejsze od konkurencji kobiecych. Noji staje się więc naszą nadzieją olimpijską. Przed rokiem był nadzieją Kucharski i częściowo Schneider, ale teraz forma tych dwóch lekkoatletów znacząco spadła. Któż jeszcze może wygrać z naszych zawodników? Wioslarze... Verey, dwójka na cztery krótkie, dwójka na dwa długie i chyba na tem koniec. Może jeszcze nieźle pójdzie naszym koszykarzom. A nie trzeba również zapominać o bokserach. Tutaj asem jest Chmielewski. Na niego można stawiać. Można ufać, że chłopiec ten da z siebie wszystko.

Polska w Berlinie będzie reprezentowana bardzo licznie. Bierzymy udział w najważniejszych działach sportu jak: lekkoatletyka, wioslarstwo, piłka nożna, kolarstwo, gry sportowe i inne.

W Berlinie już są prawie wszystkie reprezentacje. Ogółem reprezentowane będą

## 52 PAŃSTWA.

To nie jest mało. To przecież za małym wyjątkiem cały świat.

Cały świat wysłał najlepszych, najzdrowszych, najbardziej wytrenowanych synów do Berlina, by tam na olimpijskim stadionie walczyli o sławę.

Na ustach całego świata będzie sport, żadna inna impreza nie może tak silnie zelektryzować, jak właśnie olimpiada, żadna inna nie potrafi zaciekać jedną sprawą wszystkich, jak sport, wykładnikiem którego jest rekord.

Cały świat żyć będzie sportem. Niema w tem ani jednego słowa przesady.

Nawet nasze małe Wilno mieć będzie tam swych przedstawicieli. Kucharski, to przecież wilnianin. To nic, że mieszka we Lwowie. On

## Losowanie do olimpijskiego turnieju piłki nożnej

Komisja techniczna Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej rozlosowała w Berlinie drużyny do pierwszej rundy turnieju olimpijskiego

Na wstępie dr. Bauwens stwierdził, że do turnieju olimpijskiego zgłoszone zostały drużyny 16 państw. Drużyny te podzielone zostały na dwie grupy. Grupa pierwsza obejmuje: Niemcy, Argentynę, Anglję, Włochy, Norwegję, Peru, Polskę i Szwecję. Grupa druga: Austrja, Chiny, St. Zjednoczone, Finlandja, Węgry, Japonja, Luksemburg i Turcja.

Program gier w grupie pierwszej przedstawia się jak następuje:

Egipt—Austrja, POLSKA—WĘGRY, Włochy—St. Zjednoczone, Szwecja—Japonja, Norwegja—Turcja, Anglja—Chiny Niemcy—Luksemburg, Peru—Finlandja.

Podział na grupy przeprowadzony był w ten sposób, że do pierwszej grupy zaliczono państwa silniejsze, które następnie losowały sobie przeciwnika z grupy drugiej — państw słabszych.

W drugiej rundzie, ćwierćfinałowej, walczyć będą:

Zwycięzca meczu Peru—Finlandja ze zwycięzcą meczu Egipt—Austrja.

Zwycięzca meczu Norwegja — Turcja, ze zwycięzcą Niemcy — Luksemburg.

Zwycięzca meczu Wielka Brytanja — Chiny ze zwycięzcą Polska — Węgry.

ma duszę cygańską, ale u nas, tu na Wileńszczyźnie urodził się, tu chodził do szkoły i u nas na Pióromontcie zaczął uczyć się biegać. Droga

## PIÓROMONT — BERLIN

była ciężka. Kucharski przeszedł wodę i ogień. Nie ulega wątpliwości, że będzie on jednym z najbardziej popularnych zawodników w Berlinie, a wynik jego uzależniony jest od bardzo wielu kaprysów natury (deszcz, wiatr) od usposobienia zawodnika i od szczęścia.

Wilno ma również i wioslarzy, a ponadto w grupie gimnastycznej wystąpi dwóch naszych oszmińców (skończyli w Oszmianie szkołę) Szczerbicki i Wojtkiewicz. Przed rokiem nikt zapewne nie spodziewał się, że Wilno tak licznie reprezentowane będzie na olimpijskim stadionie. Jest to sukces nielada, a cóż dopiero będzie za radość, jeżeli uda się naszym zawodnikom wyjść zaszczytnie z walki.

Olimpiada tegoroczna ma zdać egzamin przed całym światem ze swej młodości.

Wyniki, oczywiście, że

## DECYDOWAĆ BĘDĄ WYNIKI

i to wyniki w lekkiej atletyce. O postępie ludzkości zadecyduje w danym wypadku lekkoatletyka. Będzie ona najlepszym sprawdzianem ludzkich możliwości. Czy granica jest zamknięta? Bo jeżeli okaże się, że tak, że dotychczasowe rekordy są nie do pobicia, to sport gotów jest stracić swoją atrakcyjność, tę siłę, która elektryzuje nawet najwybitniejszych ludzi.

Trzeba wierzyć, że rekordy będą padać, że wymazane zostaną nazwiska tych, którzy w starożytnej Grecji mogli być bogami.

Daleki jestem od gloryfikowania zawodników, od wywyższania ich pod niebiosa, ale dziś w przededniu olimpiady inne całkiem dobiera się słowa, które wymagają pewnej uroczystości, niż zawsze, formy.

Zwycięstwo olimpijskie jest triumfem całego narodu. W powiedzeniu tem mieści się chęć. Mało: chęć, mieści się jakgdyby wołanie, które 1 sierpnia zleje się z biciem dzwonu olimpijskiego, którego echa rozleją się po falach eteru po całym świecie.

J. Nieciecki.

## MOTOCYKLE „RUDGE“

zdołały I i II miejsce w najcięższych warunkach raidu motocyklowego Wilno—Lida—Grodno—Wilno na trasie 400 km.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ  
WILNO—GRODNO—BIAŁYSTOK  
FOTO-SKŁAD  
M. Rabinowicz  
Wilno, Wielka 8

KATOL ZABIJA  
LOWADY,  
ROBACTWO  
Przed KWOJKIEWICZ  
• Wilno, Podgórną 5 in tel. 20-14.

## B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polsk., fizyka, matematyka. Adr.: Mickiewicza 4—12 od godz. 11—1 i od 4—7 pp.

## Wyniki raidu motocyklowego

Oblężone już zostały wyniki raidu motocyklowego Wilno — Lida — Grodno — Wilno. Raid ten odbył się w trudnych warunkach przy 40 stopniowym upale. Nic też dziwnego, że startowało stosunkowo mało zawodników.

Wyniki są następujące: 1) M. Rabinowicz na Rudge'u, 2) Wainberg na Rudge'u, 3) M. Maracewicz na BSA. Wszyscy z Wil. Klubu Mot. Związku Strzeleckiego. W kategorii maszyn z przyrządami zwyciężył J. Jurkiewicz.

Komandorem raidu był płk. Ocetkiewicz.

## Start wielkiej sztafety olimpijskiej

Rozpoczęły się w Olimpij uroczystości, związane ze startem wielkiej sztafety olimpijskiej Olimpia—Berlin.

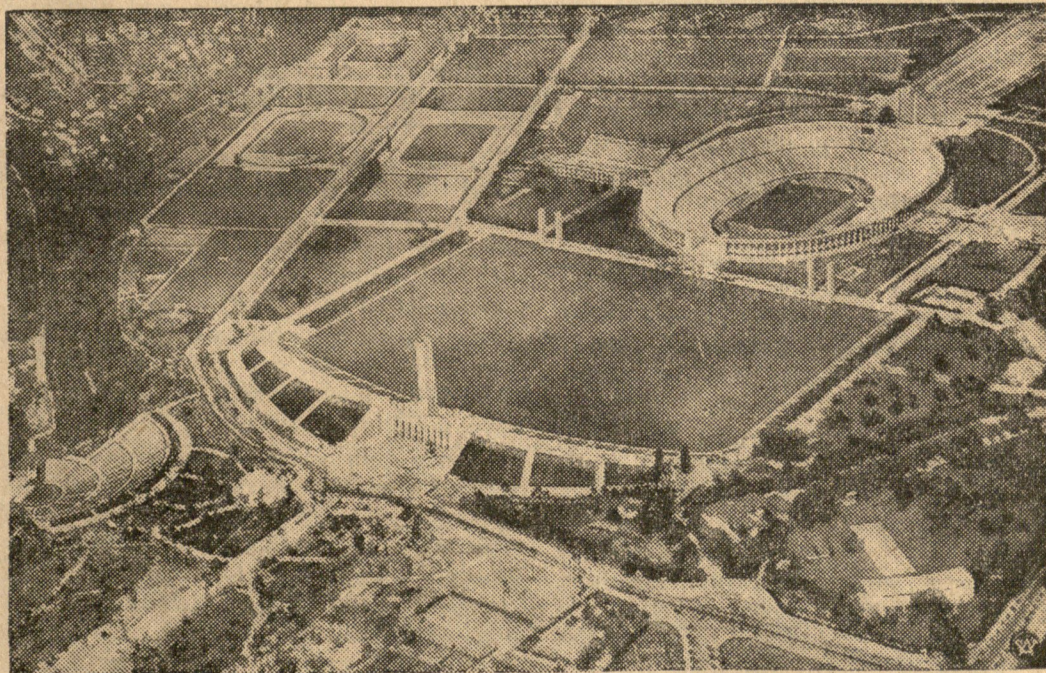
Olimpia była miejscem prawdziwych pielgrzymek, które ciągnęły na starożytnie święte miejsce Altis, gdzie płonął ogień olimpijski. Od płomienia zapalono pierwszą pochodnię, która odegra w sztafecie rolę pałeczki wymiennej.

Uroczystości odbyły się według antycznego ceremoniału przy udziale kapłanek — strażniczek ognia.

Po przemówieniu burmistrza miasta Olimpij, Pytyosa, chód młodzieńców zadeklamował pierwsze strofy 8 Ody Olimpijskiej Pindara w starożytnym języku, następnie odczytano orędzie barona Coubertina, nadesłane do Olimpij z okazji biegu sztafetowego, poczem odegrano narodowy hymn grecki i oddano salwę armatnią.

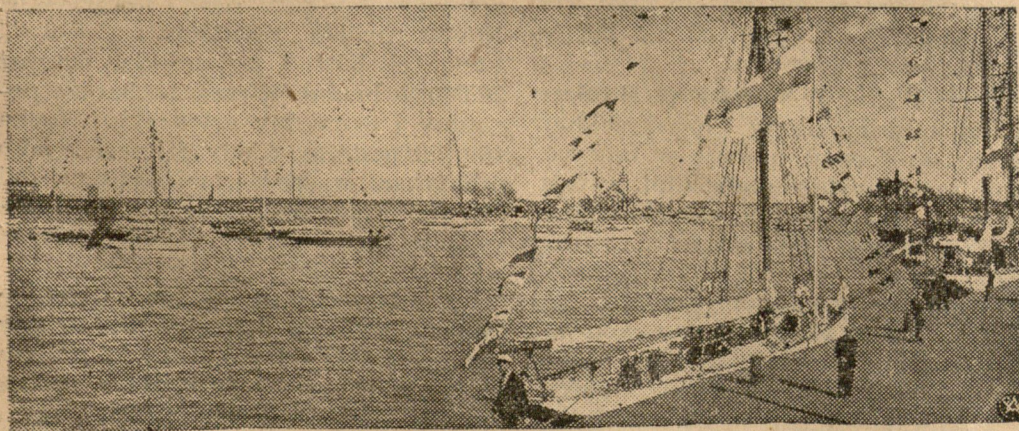
W południe ruszył ze startu pierwszy zawodnik sztafety Grek Kondylis, trzymając w ręce płonącą pochodnię.

## Olimpiada w Berlinie zbliża się...



W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia Olimpiady berlińskiej reproduujemy widok ogólny pola sportowego Rzeszy Niemieckiej, dokonany z lotu ptaka. Na terenach tych zostaną rozegrane Igrzyska Olimpijskie.

## 75-ecie Nylandzka Yacht Clubu w Helsinkach



Na zdjęciu naszym fragment portu w Helsinkach z częścią przybyłych jachtów na jubileusz 75-ecia Nylandzka Yacht Clubu. Na pierwszym planie przybyły jacht polski „Junak”.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## Wymiar podatku dochodowego na rok podatkowy 1936

Ministerstwo skarbu poleciło w tych dniach, aby przy wymiarze podatku dochodowego na 1936 r. wszystkie urzędy skarbowe zastosowały wskazówki zawarte w poprzednio wydanych w tej sprawie okólnikach i w oparciu o doświadczenie, zdobyte w roku ubiegłym, dążyły do realizowania poszczególnych w szerszym rozumieniu zasadniczego postulatów ordynacji podatkowej, t. j. oparcia wymiaru na materiale faktycznym.

W b. r. obowiązują zatem w szczególności za warte w powyższych okólnikach wskazówki odnośnie należytego sporządzenia i wykorzystania list domniemanych płatników, skrupulatnego kompletowania materiałów wymiarowych, współdziałania płatników przy ustalaniu podstaw wymiaru, badanie zeznań, ksiąg i dokumentów, składanych przez płatników i t. d.

Ustalenie dochodów na podstawie norm szacunkowych należy ograniczyć i stosować je dopiero jako środek ostateczny w wypadkach rzeczywistej trudności w ustaleniu podstawy wymiaru na podstawie ścisłych materiałów.

Przy ustalaniu norm średniej dochodowości z gruntów należy mieć na uwadze równomierność ustalonych norm nie tylko pomiędzy poszczególnymi okręgami wymiarowymi jednej izby skarbowej, lecz również pomiędzy okręgami sąsiadującymi ze sobą izb skarbowych o jednolitej glebie i warunkach ekonomicznych. W tym celu sąsiadujące ze sobą izby przed ostatecznym ustaleniem norm winny porozumieć się ze sobą dla uzgodnienia przeciętnych stawek czynszów dzierżawnych.

Przy ustalaniu średniej dochodowości przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, zajęć przemysłowych, oraz wolnych zajęć zawodowych również należy bacznie, aby rozpiętość stawek pomiędzy poszczególnymi okręgami jednej izby i pomiędzy poszczególnymi izbami nie była dla jednych i tych samych branż zbyt znaczna, wobec czego i w tym wypadku bardzo pożądanym jest wzajemne porozumienie się ze sobą izb sąsiadujących.

Specjalną uwagę należy zwrócić na wymiar podatku dla płatników, którzy w r. 1935 opłacili zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu. Ze względu bowiem na okoliczność, że podatek ten był ustalany na podstawie przeciętnych obrotów lat ubiegłych, kwoty w ten sposób ustalonego obrotu nie mogą służyć za podstawę do ustalania dochodów płatników na rok podatkowy 1936, to też podstawą wymiaru powinien być obrót, faktycznie osiągnięty w 1935 r., ustalony indywidualnie dla każdego płatnika. Ustalenie obrotów dla celów wymiaru podatku dochodowego powinno się opierać na zebranych lub otrzymanych przez urzędy w 1935 r. materiałach podatkowych, na dokonanych w ciągu tegoż roku lustracjach przedsiębiorstw i na opin

jach biegłych.

System powyższy należy również stosować w odniesieniu do płatników, opłacających scalony podatek przemysłowy, i w każdym wypadku ustalać specjalnie obrót przedsiębiorstwa, dokonany artykułami, podlegającymi scalonemu podatku.

Norm dla określenia średniej dochodowości nieruchomości budynkowych nie należy ustalać, natomiast należy w każdym wypadku ustalać podstawy wymiaru drogą zestawienia przedkładanych dowodów na przychody i rozchody nie

ruchości. Jedynie w odniesieniu do budynków, położonych w małych miastach i w gminach wiejskich, w wypadkach niemożności ustalenia dochodu na podstawie ścisłych danych o przychodach i rozchodach dopuszczalne jest stosowanie norm, które jednak wymagają uprzedniej aprobaty min. skarbu.

Jednocześnie min. skarbu wyznaczyło dz. 30 września b. r., jako ostateczny termin ukończenia przez urzędy skarbowe wymiaru podatku dochodowego na 1936 r. zarówno dla osób, nie prowadzących ksiąg, jak i prowadzących księgi.

## Obniżki taryf na kolejach wąskotorowych

W związku z wejściem w życie nowej taryfy towarowej na kolejach normalnotorowych, zawierającej szereg zniżek, przyznanych od dnia 15 stycznia 1936 r. dla poszczególnych towarów w taryfach specjalnych i wyjątkowych — okazała się potrzeba pewnego pogłębienia ulg w taryfach wyjątkowych na kolejach wąskotorowych.

W tym celu Ministerstwo Komunikacji poddało rewizji taryfy wyjątkowe na wąskotorowych kolejach państwowych w okręgu wileńskim i warszawskim, skreślając taryfy nieaktualne lub zastępując taryfy dotychczasowe nowymi.

Na liniach wąskotorowych w Wilnie wprowadzono ulgi od dn. 20 czerwca r. b. na następujących kolejach: Baranowieckiej, Brasławskiej, Gawja—Iwje Juraciszki—Plesiewice, Marcinkanieckiej, Naroczańskiej, Nowogródzkiej i Orańczycze—Prużana, a na liniach w Warszawie na kolejach: Kujawskiej, Mławskiej, Ostrołęckiej, Podlaskiej, Ro-

gów—Biała—Rawska i Sierpeckiej.

Zniżka na kolejach wąskotorowych w okręgu wileńskim wynosi ok. 10—20% i przyznana została dla następujących towarów: len miedlonny, czesany i nieczesany, szmaty, sól kuchenna i przemysłowa, smoła z drzew iglastych, olej smołowcowy, pak żywiczny, smoła żywiczna twarda, lepek żywiczny, zboża w ziarnie, nasiona lnu, wyroby młynarskie i nawozy sztuczne.

W okręgu warszawskim zniżka dla niektórych towarów, jak np. dla drewna opałowego na kolei kujawskiej, wyniosła ok. 40%, a dla innych towarów zakreślona została w granicach 10—20%. Towary, objęte zniżką są następujące: drewno, kamienie nieobrobione, mąka zbożowa, otręby zbożowe i ryżo we, pokrupianka, błoto saturacyjne, wyśładki buraczane, zboża w ziarnie i ziarna roślin strączkowych, buraki cukrowe świeże, krochmal ziemniaczany, syrop ziemniaczany i węgiel kamienny (tylko na kolei Rogów—Biała Rawska).

## WĄTROBA JEST FILTREM DLA KRWI

W wątrobie wytwarza się żółć i spływa do kiszki. Gdy wskutek zastoiny żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (PIASEK ŻÓŁCIOWY), — gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stale powiększają się, a w rezultacie powstają KAMIENIE ŻÓŁCIOWE.

Przy kamieniach żółciowych jest stosowana

## Kuracja ziołami „CHOLEKINAZA“

Polega ona na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materii.

Broszury bezpłatne wysła laboratorium fizjologiczno-chemiczne

## CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Me zawiera metalicznych domieszek — PUDER ABARID

## Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— POROZUMIENIE W ROKOWANIACH MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU „IREG“. W Paryżu toczyły się od pewnego czasu rokowania między poszczególnymi członkami Międzynarodowego Kartelu Stalowego „Ireg“. Rokowania te doprowadziły do dalekoidącego porozumienia. Przedstawiciele grupy kontynentalnej oraz grupy angielskiej przemysłu stalowego wyłonili komitet koordynacyjny, który potrafił swoje prace doprowadzić do końca. Według doniesień prasowych sporządzono listy towarów, które objęte zostały umowami wywozowymi. Do tej pory został już podpisany szereg z tych umów. Wiadomości ogłoszone w tej sprawie przez prasę, wskazują na to, że niema wątpliwości co do podpisania pozostałych umów wywozowych.

Pozatem postanowiono podobno założyć Międzynarodowe biura sprzedaży dla blachy cienkiej i galwanizowanej.

## POLSKA

— USTALENIE PLAFONU WYWOZOWEGO DO NIEMIEC NA SIERPIEŃ R. B. Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, stosownie do porozumienia obu komisji kontroli obrotu polsko-niemieckiego, plafon eksportu polskiego do Niemiec na sierpień r. b. został ustalony w stosunku 60 proc. eksportu zasadniczego.

Termin najbliższego zebrania obu komisji dla ustalenia plafonu wrześniowego został ustalony na 18 sierpnia.

Należy dodać, że ogólny nasz wywóz kompensacyjny do Niemiec, dokonany przez Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego na podstawie układu z dnia 4 listopada r. ub., a więc od 20 listopada r. ub. do 1 lipca r. b. wyniósł 63,978,647 złotych, podczas gdy przywóz w tym samym okresie i na podstawie tego samego układu wyniósł ogółem 44,739,714 zł.

## FRANCJA

— FRANCUSKA PRASA PRAWICOWA O BEZROBOCIU. Prasa prawicowa ogłosiła dane statystyczne, wykazujące wzrost bezrobocia we Francji od czasu dojścia do władzy rządu „Frontu Ludowego“. „Echo de Paris“ podaje następujące liczby bezrobotnych we Francji w poszczególnych tygodniach, a mianowicie: w dn. 13 czerwca — 416,872 osób, w dn. 20 czerwca — 418,919 osób, w dn. 27 czerwca — 419,887 osób, w dn. 4 lipca — 422,020, w dn. 11 lipca — 425,020 osób. Dziennik twierdzi, że wzrost bezrobocia jest wynikiem polityki rządu „Frontu Ludowego“, podobnie zresztą jak i zmniejszenie się eksportu francuskiego. Gdy w kwietniu r. b. Francja wywoziła zagranicę towarów za 1,195 milj. franków, w maju 1,170, to w czerwcu już za 1,131 milj. fr. Cyfra wywozu w czerwcu jest najniższą, podkreśla dziennik, jaką zanotowano we Francji w ciągu ostatniego 15-lecia.

## WŁOCHY

— SPRAWA PRODUKCJI WEŁNY W ABSYNTI. Związek Przemysłowców Wełnianych we Włoszech utworzył towarzystwo do spraw hodowli bydła w kolonjach. Ostatnio towarzystwo to wysłało do Egiptu delegację rzeczoznawców w celu zbadania stanu hodowli owiec oraz możliwości jej rozwoju i udoskonalenia. Jak wiadomo, zapotrzebowanie włoskiego przemysłu na ten artykuł wynosi rocznie ok. 550,000 cetnarów surowej wełny, z czego ok. 365,000 cetn. jest sprowadzane z zagranicy. Import wełny zagranicznej poważnie obciąża bilans handlowy włoski.

KAZIM ERZ LECZYCKI

10

## EMIGRANCY

Powieść

Przypominała sobie ciągle ataki męża czynna na swoje ciało, ataki, które musiała odierać nieraz, jeżeli chłopak był ładny, wbrew własnym zmysłom, jedynie naskutek podrażnionej ambicji. Teraz czuła, że za tym grzecznym szefem, który miał władzę, a nigdy jej nie nadużył, poszłyby na kraj świata i zrobiła by wszystko co zechce. Gdyby tamci byli mądrzy, uczyli by się od niego, jak postępować z hardymi dziewczynami. Dziewczyna dziś, nie jest tem czem była dawniej. Ma swoją ambicję.

Po pierwszym tańcu pocałował mnie w rękę, pomyślała, szczęśliwa i dumna, chociaż nieco rozśmieszona tym zwyczajem nieznanym na emigracji. I nie wstydział się on imzynie, szlachcic, opowiadając nawet, że hrabia. „Nic z tego nie będzie — pomyślała smutnie, nie ożeni się zemną! Pobałamuci, a potem, ot tak jakoś skończy się wszystko!“

13.

Kochana Mamo! Już pięć miesięcy jestem tutaj, a wydaje mi się, że tylko pięć dni, upłynęło od chwili naszej rozłąki z wami. Nigdy nie wyobrażałam sobie, że istnieje świat, w którym jest tyle ruchu i tyle zmian, taki zupełnie jak

świat z bajek, świat żelaza i węgla, dzwiny ludzi, nieznanych obyczajów

Jurek nazywa emigrację „Siczą Za poroską“, a ponieważ ma usposobienie na pół wesołe, a pół na pół awanturnicze, więc przedzierzgnął się w „zaporożca“ i czuje się znakomicie. Odnajduje pokoi u pewnej Włoszki, nad nim mieszka jakiś Arab, a na parterze rodzina hiszpańska ze ślicznymi senjoritami. Przypuszczam, że Jurek nigdy nie zmieni mieszkania.

Przed paru miesiącami stworzyliśmy tutaj teatr amatorski. Mama niema pojęcia, jaka to rozkosz patrzeć na widownie. Ma się czasami wrażenie, że się jest w kościele z okresu wczesnego chrześcijaństwa. Ludzie boją się niekiedy odetchnąć, ażeby nie spłoszyć wrażeń. Nie wiem, czy gdybym była Małką, albo Romanówną, mogłabym marzyć o takiej widowni.

Partnerem moim jest najczęściej nie jaki p. Nowak, a partnerka Jurka jego siostra (piękność tutejsza). Dzieje życia tego b. miłego rodzeństwa są jakgdyby żywem wyjęte z jakiejś powieści: Conrada, czy Londona. P. Nowak jest synem robotnika i pochodzi z Płocka. Przed samą wojną ojciec z synem niedorostkiem wyjechali na Syberję w poszukiwaniu pracy, a stamtąd zawędrowali do Szanghaju. Wojna światowa, która przyczyniła się do przedwczesnej śmierci matki i młodszego rodzeństwa

w kraju poprawiła jednocześnie do takiego stopnia interesy ojca na obczyźnie, iż mógł oddać syna do szkoły angielskiej w Szanghaju.

Niestety śmierć ojca przerwała studia i p. Janek znowu powrócił do pracy fizycznej. Po paru latach pracy w porcie, udało mu się zaangażować na wyspę Jawę, do budowy kolei holenderskich w charakterze majstra. Stamtąd oszczędności pozwoliły mu wrócić do Konstancynopola, potem do Marsylii.

Z Marsylii, p. Janek wraca do kraju i dowiaduje się, że niema, ani matki, ani rodzeństwa, z wyjątkiem jednej z sióstr na łasce u krewnych. Po długich poszukiwaniach, udaje mu się odnaleźć siostrę poniewieramą i zamiedbaną, jak to zwykle bywa z sierotami.

Teraz siostra p. Nowaka, po skończeniu francuskiej szkoły (powszechnej, ale bardzo dobrej) pracuje w fabryce. Oboje są niezwykle inteligentni, zwłaszcza ona. Przypominam swoich znajomych studentów i studentki i nie widzę żadnej różnicy pomiędzy tymi „zawodowcami i amatorami myślenia“, jak mówi p. Konsul. Chyba to, że zawodowcy są bardziej zarozumiiali i nie znają żadnego języka zachodnio-europejskiego, a Nowakowie nie są zarozumiiali i posiadają 5 czy 6. P. Nowak mówi cudownie po angielsku, a jego siostra zna język francuski lepiej ode mnie. Trzeba jeszcze dodać, że p. Janek mówi pra-

wie wszystkimi językami Babci Euro-py, a „na deser“, zna troszkę język malajski i turecki. Hanka mówi również niezłe po włosku, po niemiecku i jeszcze po jakimś.

Im bardziej poznaję świat i życie robotnicze, tem jaśniej widzę, jak śmieszne i nieaktualne są przesady, które dzielą świat na dwie hermetycznie zamknięte połowy: pracowników fizycznych i pracowników umysłowych. Zda się, iż zupełną rację ma p. Konsul, mówiąc, że przesady, jakie nas dzielą podobnie są do przesądów, jakie dzieliły mieszczaństwo od szlachty w wieku XVIII-tym. Oni posiadają pieniądze, a my przywileje polityczne i towarzyskie. Nowak zarabiał miesięcznie 1,500 d., 1,800 franków, i jak mówią, ma już 20,000 w banku (wierzę, bo bardzo porządny i oszczędny człowiek), Hanka 400 fr. podczas, kiedy jej szef, jako praktykant w drodze łaski od paru dni 300 fr. miesięcznie, a ja 500 fr. W rezultacie oboje ubierają się daleko lepiej od nas.

P. Jankowi brak jest jeszcze trochę kultury, ale jego poziom cywilizacyjny jest niezwykle wysoki. Parę lat pobytu na t. zw. towarzystwie i miłki u nas wszyscy nie pomyśleli o mim inaczej, jak... „jaki rozumny i przystojny inżynier“. Ciekawa jestem coby Mamusia powiedziała na ewentualność zięcia — robotnika? (D. c. n.)

## Kolejarze wileńscy na pomnik Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 12 w Sali Konferencyjnej Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Wilnie (Słowa ckiego 14) odbyło się plenarne zebranie Okręgowego Komitetu Kolejowego Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na zebraniu to — któremu przewodniczył wicedyrektor Kolei Państwowych inż. Stefan Mazurowski — przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj kolejowych oraz naczelnicy służb i biur Dyrekcji i urzędów linjowych.

Po zagajeniu zebrania na wniosek przewodniczącego obecni przez powstanie uczcili pamięć byłego przewodniczącego Komitetu ś. p. inż. Kazimierza Falkowskiego, b. dyr. K. P. w Wilnie, poczem uchwalono prosić na przewodniczącego Komitetu dyr. K. P. w Wilnie, inż. Wacława Glazka, któremu jednocześnie powie-

rzo reprezentowanie ogółu pracowników kolejowych w Wileńskim Wojewódzkim Komitecie Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania finansowego (składał naczelnik Biura Finansowego Z. Lopiński), z którego wynika, że na cele uczczenia pamięci Marszałka zebrano dotychczas w Okręgu Dyrekcji Wileńskiej 187,726 zł. 82 gr., zebranie uchwaliło, aby sumę, jaka wpłynęła z ofiar pracowników kolejowych do dnia 1 kwietnia r. b. a mianowicie 135,053 zł. 72 gr. przekazać całkowicie na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, natomiast sumy, jakie od tej daty wpłynęły i nadal będą wpływać przez naczycie — 40 proc. na budowę pomnika w Wilnie, zaś 60 proc. przekazywać Centralnemu Komitetowi w Warszawie.

# KRONIKA

Sroda  
22  
Lipiec

Dzisiaj: Marji Magd., Platona  
Jutro: Apolinarego i Teofila

Wschód słońca — godz. 3 m. 13  
Zachód słońca — godz. 7 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 21.VII. 1936 r.

Cisnienie — 756

Temp. średnia + 23

Temp. najwyż. + 27

Temp. najn. + 12

Opady —

Wiatr — południowo-wschodni.

Tend. barom. — spadek

Uwaga — dość pogodnie.

Przewidywania pogody według P. I. M. do wieczora dn. 22 bm.; Pogoda naogół chmurna z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz.

Ciepło. Słabe wiatry z południo-zachodu.

### DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysocznego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

### RUCH POPULACYJNY.

Zarejestrowane urodziny: 1) Protopowa Wiera, 2) Marliński Juljus.

Zgony: 1) Majczyński Władysław, lat 7; 2) Bajdakowska Walenayna, lat 79.

### KOMFORTOWO URZĄDZONY

## Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, lazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

### PRZYBYLI DO WILNA:

Do Hotelu St. Georges: Kanoński Stanisław; Pochowski Ferdynand; Guliński Stanisław, star. pow. siedleckiego; Hamińczak Włodzisław; Kulesiński Stanisław, radca min. WR. i OP. z Warszawy; Steinman Stanisław; Szczurowski Zygmunt; dr. Burzyński Tadeusz; Karaszyn Władysław; dyr. Chudziński Zygmunt z Łasku; sędzia Czyżewski Janusz z Warszawy; Keimlinger Wilhelm z Wiednia; Kolankowski Ludwik; Wągiel Stanisław; dyr. Gliński Józef z Warszawy; Hładki Franciszek; Abramowiczowa-Bukowska Ewa z Zakopanego; Wygodzki Zelik prac. handl. z Warszawy; Grunwald Benjamin, ekspedjent z Warszawy; Kaszkinow Bruno z Warszawy; Ereciński Kazimierz, student z Warszawy; Höhr Amram przemysłowiec z Krakowa.

### HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

### MIEJSKA.

Urząd pocztowy na Targach Futrzarskich. Na czas trwania II Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie od 21 lipca do 6 sierpnia br. uruchamia się oddział urzędu pocztowego w Wilnie I na terenie Targów w ogrodzie po-Bernardyńskim o pełnym zakresie czynności w służbie nadawczej, w działach pocztowym i telefoniczno-telegraficznym.

Wspomniany oddział będzie czynny w godzinach od 9 do 18.

### AKADEMICKA.

Inspekcja lotnisk akademickich. W dniu wczorajszym przybyli do Wilna z Warszawy z Ministerstwa WR. i OP. radca St. Kulesiński oraz sekretarz generalny Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej p. Dąbrowski, którzy dokończyli inspekcji lotnisk akademickich w Trokach, Legaciszkach i nad jeziorami Dubińskimi. (B).

### Z ROLEI.

Dyr. Kolei inż. W. Glazek na urlopie. — Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław Glazek, rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Agendami Dyrekcji kieruje wicedyrektor K. P., inż. Stefan Mazurowski.

Karty uczestnictwa na P. K. P. Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie podaje do wiadomości, że przy przejazdach uczestników na i ze Zjazdów, na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, przy kontroli biletów w pociągach należy łącznie z kartą uczestnictwa i biletem okazywać dowód tożsamości lub inne posiadane legitymacje, zaopatrzone w fotografie.

Zaznacza się ponadto, że przejazd na podstawie kart uczestnictwa nie może odbywać się w pociągach motorowych — ekspresowych — MTE.

### GOSPODARCZA

Kupiectwo skarży się na konkurencję potajemnego wyszynku. Jak się dowiadujemy, właściciele restauracji zamierzają zwrócić się z memoriałem do miarodajnych władz z prośbą o zwiększenie akcji zwalczania potajemnego wyszynku, który w ostatnich czasach przybrał specjalnie na sile i jest poważną konkurencją dla właścicieli restauracji i sklepów z napojami wysokokowmi.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

Dnia 23 lipca r. b. o godz. 18 punktualnie odbędzie się walne zebranie członków Zawodowego Związku Dorożkarzy w lokalu Związku przy ul. Tatarskiej 5 m. 4. Przeprowadzone będą wybory nowych władz Związku oraz ustalone wytyczne w pracy Związku na przyszłość.

# Na wileńskim bruku

### NIEBEZPIECZNE DAMY.

Jan Szymaniuk z Saskiej Kępy, znany był w całej okolicy jako pożeracz sere niewieścich. Niejedną dziewczynę podobno zawiódł, gdzie nie należy niezliczalnemi obletnicami, to też niemało miał wrogów wśród rodu niewieściego. Niektóre odgrażały się, groziły, lecz Szymaniuk bardzo pogodnie traktował te, jak mawiał, „wybryki”. Śmiał się z gróźb niewieścich, aż przekonał się, że i niewiasty nie zawsze żartują.

Onegdaj wybrał się z Saskiej Kępy na spacer do osławionego Belmontu, którym tak zachwycał się Napoleon. Lecz tutaj wpadł w zasadzkę.

Trzy niewiasty, które miały wszelkie powody ku temu, by zniechęcić „Don Juana” napadły nań w lesie, dotkliwie pobity, a jak zapewniał poszkodowany, usiłowały pozabawić go, że tak powiemy męskości.

Z trudem udało mi się obronić — zakończył swoją skargą w komisariacie Jan Szmaniuk. Policja, z obowiązku, wszczęła przeciwko krewkim niewiastom dochodzenie. (c).

### NOŻEM W PIERŚ BRATA.

W dniu 20 bm. około godz. 10 w intraligatorni, przy ul. 8-to Jańskiej 1, w czasie kłótni na tle nieporozumień osobistych Łukaszek Fajwusz (zauł. Dominikański 3) został uderzony nożem w klatkę piersiową przez brata swego Łukaszka Szepszela (ul. Wielka 27). Łukaszka Fajwusza umieszczono w szpitalu Żydowskim.

### AMATORZY PRZYGÓD.

Policja zatrzymała w Warszawie dwóch chłopców: 15-letniego syna nauczycielki z Wilna, Aleksandra Sobolewskiego oraz jego 16-letniego kolegę, syna biletera z kina „Casino”, Władysława Zawadzkiego którzy uwijali się po Warszawie.

Podczas przesłuchania chłopcy przyznali się, że zbiegli od rodziców z Wilna, zaś do Warszawy przybyli w... w poszukiwaniu przygód. (c)

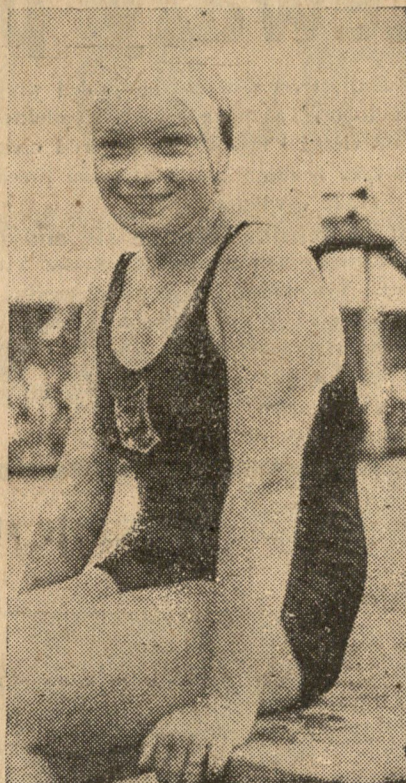
### LOS DZIECKA.

Zona znanego w swoim czasie na naszym terenie wyrotowca Jodka, skazanego na wieoletnie więzienie, po upływie krótkiego czasu po skazaniu męża zesłała się z chromym szwaczem Franciszkiem Mikołajewym i zamieszkała wraz z nim przy ul. Subocz 6.

Jakoś się tam układało. Przyszło na świat dziecko i zdawać się mogło, że nieszczęśliwa kobieta znalazła cichą przystań. Lecz oto rozpoznać się niesnaski. Jodka skarżyła się, że przyjaciel wnosząc do domu późno i pod wpływem spożytych trunków tłucze ją niemilosierdzie.

Onegdaj w nocy w mieszkaniu Mikołajewa

## Mistrzynie pływactwa polskiego



Reprodukujemy podobiznę p. R. Morawskiej, mistrzyni polskiej w pływaniu, która ostatnio na zawodach w Ciechocinku pobiła poprzedni rekord w pływaniu pań na wznak na przestrzeni 100 mtr.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dzisiaj, we środę dnia 22 lipca r. b. o godz. 8,15 wieczorem — Teatr Letni gra w dalszym ciągu sensacyjną sztukę amerykańską Ayn Rand'a w 3-actach „Kto zabił”? Nie zważając na nienotowaną frekwencję w okresie letnim, z powodu urlopów zespołu artystycznego, sztuka „Kto zabił”? będzie grana do dnia 1 sierpnia r. b. Reżyserja W. Czengerego. — Ceny zniżone.

Z dniem 1 sierpnia r. b. wchodzi na afisz sztuka M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej „Powrót mamy” z gościnnym występem St. Grolickiego i Z. Ziemińskiego.

## RADJO

ŚRODA, dnia 22 lipca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik; 7,30: Program dz.; 1,35: Informacje; 7,40: Z ulubionych operetek; 8,00—11,57: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Muz. lekka; 12,55: Skrzynka rolnicza; 13,05: Dzień. połudn.; 13,15: Muzyka popul.; 14,15—15,30: Przerwa; 15,30: Odc. powieściowy; 15,38: Życie kult.; 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; — 15,45: O tem jak krawiec Niteczka został królem — słuchow. dla dzieci; 16,15: Muzyka z płyt; 17,00: Muzyka salonowa; 17,30: Pieśni wschodnie; 17,50: Anegdota z życia Aloizego Żółkowskiego — dr. S. Pappé; 18,20: Recital fortepianowy Marji Borowskiej; 18,20: Utwory Sibeliusa; 18,40: Koncert rekl.; 18,50: Pogadanka akt.; 19,00: Muzyka ludowa; 20,00: Koncert życzeń; 20,30: Łowickie Muzeum Etnograficzne — reportaż; 20,51: Dziennik wiecz.; 21,00: Utwory Fryderyka Chopina; 21,30: Recital śpiewaczy M. Saleckiego; 22,00: Wiad. sport.; 22,15: Formy taneczne w muzyce kameralnej; 22,45: Muzyka tan.; 22,55: Ostatnie wiad.

CZWARTEK, dnia 23 lipca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn.; 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik por.; 7,30: Program dz.; 7,35: Giełda roln.; 7,40: Muzyka z płyt; 8,00—11,57: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Koncert; 12,55: Kącik dla młodzieży wiejskiej; 13,05: Dziennik połudn.; 13,15: Muzyka popularna; 14,15—15,30: Przerwa; 15,30: Odc. powieściowy; 15,38: Życie kult.; 13,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „Skarb w kominie” — opow. dla dzieci; 16,00: Koncert popularny; 16,45: Ustrój państw nowoczesnych a zagadnienie obrony narodowej — Rosja Sowiecka — odczyt wygł. J. Majewski; 17,00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. Mandolinistów i Dunki Sleszkowskiej; 17,50: „Najgorsza przygoda” — pog. wygł. T. Bułsiewicz; 18,00: „Dla chleba” — wygł. Wanda Boyé; 18,15: Nowe płyty jazzowe; 18,30: Na włoścę! — rady dla turystów; 18,40: Koncert rekl.; 18,45: Reklama K. K. O.; 18,50: Pogad. aktualna; 19,00: Teatr Wyobraźni nadaje słuch. B. Shaw'a „Zaloty wiejskie”; 19,40: Recital fortep. Marji Dońskiej; 20,10: „Wizja Babuni” — aud. muzyczna; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Pogad. aktualna; 21,00: Nasze pieśni — odśpiewca Edward Bender; 21,30: Antoni Aroński — Kwintet fortep.; 22,00: Wiad. sportowe; 22,15: Muzyka taneczna; 22,55: Ostat. wiad.



Karetka pogotowia przewiozła ją do szpitala w stanie ciężkim. Była to Helena Lubezyńska (Zawalna 15). Przyczyna — rozstrój nerwowy. (c).

### HISTORIA NIEDZIELNA.

W niedzielę posterunkowy Restkowski prowadząc obserwację na ul. Subocz zwrócił uwagę na sklep mięsny B. Słina, mieszczący się w domu Nr. 53, gdzie zdaniem posterunkowego odbywał się handel zakazany. Wisząca na drzwiach zewnętrznych kłódka oraz brak odpowiedzi na pukanie do drzwi nie przekonały jeszcze posterunkowego. Przez szpary w zamkniętych drzwiach spostrzec można było wewnątrz sklepu podejrzany ruch.

Ponieważ na pukanie nikt nie odpowiadał sprowadzono ślusarza, który otworzył drzwi sklepu.

Posterunkowy się nie mylił. Znajdowało się wewnątrz kilka kupujących. Przekroczenie udo wodniono.

Podczas spisywania protokołu, wyszła najaw jeszcze jedna okoliczność. Okazało się, iż mięso sprzedane w dzień świąteczny pochodzi z tajnego uboju. W wyniku rewizji zakwestjonowano 91 kilogramów niestemplowanego mięsa. (c).

## Makabryczna tajemnica lasu jaszuskiego

Wczoraj po południu gajowy Lasów Państwowych przechodząc lasem w pobliżu Jaszusa, tuż przy trakcie Wilno — Lida, spostrzegł wystrajającą spod krzaków rękę kościotrupa.

Gajowy zajrzał do krzaków. Na trawie leżał szkielet. Widać jednak było że szkielet jest stosunkowo świeży.

O swem makabrycznym odkryciu gajowy niezwłocznie powiadomił posterunek policji w Ja-

szusach, skąd na miejsce wypadku udali się przedstawiciele władz. O odnalezieniu szkieletu powiadomiono również Urząd Śledczy w Wilnie.

Policja stanęła przed zagadką. Żadnych śladów odzieży, lub innych rzeczy, któreby ułatwiły ustalenie tożsamości zmarłego nie znaleziono.

Dochodzenie prowadzone jest bardzo intensywnie. (c).

## KREM DO GOLENIA

bez pendzla i wody



## M. MALINOWSKIEGO

idealnie zmiękcza włos, nie drażni naskórka, wygodny w użyciu, oszczędza czas.

Niezastąpiony w podróży.

Laboratorium Chemiczno-Farmac. — Warszawa, Chmielna 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

# Arbon lekceważy publiczność

Mieszkańcy dzielnicy Antokolskiej strasznie marzą na nowe porządki, a raczej nieporządki, jakie zaplanowały ostatnio

## na linii autobusowej Wilno — Połpińska.

Jak już donosiliśmy, ostatnio wydane zostało, podobno, zarządzenie że autobusy nie mogą przyjmować więcej niż 24 pasażerów. Wprowadziło to prawdziwy chaos na tej linii.

Na marginesie tego zarządzenia notujemy parę obrazków dobitnie wywypukających

### nowe „porządki“.

Na jednym z przystanków autobusowych gromadzi się niecierpliwie grupa pasażerów. Wskazówki zegara

niechętnie zbliżają się ku 8-ej. Najwyższy czas ruszyć do biura. Jeden autobus już przeszedł przepelniony, a drugi jakoś nie nadchodzi. Wreszcie ukazują się sapiące wóz autobusowy. Uradowani pasażerowie rzucają się w kierunku otwieranych drzwi. Czeka ich jednak zawód. Konduktor wysunąłszy

### głowę przez szparę

nawpółotwartych drzwi oświadcza: „nikogo zabrać nie mogę, mam w autobusie przepisowe 24 osoby“. Pasażerowie zaczynają prosić, błagać, odgrażać się. Jeden z pasażerów pan o solidnym wyglądzie dobrze sytuowanego urzędnika ze skórzaną teką w ręku, któremu widocznie bardzo śpieszno do biura (a nuż premier Składkowski złoży poranną wizytę)

### grozi pięścią konduktorowi.

Nie skutkują jednak ani groźby. Autobus oddzielając na odchodem swemi cuchnącymi wydzielinami odjeżdża.

Po długim oczekiwaniu nadjeżdża wreszcie trzeci autobus. Też przepelniony. Konduktor otwiera drzwiczki i zauważywszy wśród czekających dobrze znanego mu z widzenia przedstawiciela władz oświadcza

dla p. naczelnika miejsce się znajdzie. Lecz kulturalny pan nie chce korzystać z udogodnienia. Tymczasem wszyscy niecierpliwie pasażerowie wsiadają do autobusu, którego wnętrza zaczyna przypominać

### beczkę ze śledziami

i rusza w kierunku miasta.

Powstaje więc pytanie

### czy obowiązuje zarządzenie

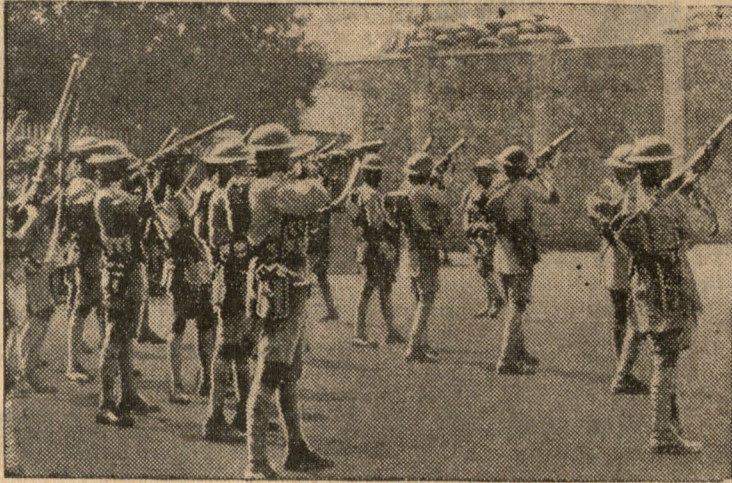
o 24 osobach, czy nie? Czy też publiczność uzależniona jest wyłącznie od łaski konduktora?

Wszyscy, korzystający z tej linii domagają się wyjaśnienia. Jeżeli takie zarządzenie istnieje, niech dyrekcja Arbonu zwiększy ilość autobusów w godzinach nasilenia ruchu. Jeżeli zaś zwiększenie ilości wozów leży poza możliwościami Arbonu, to

winien on wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

(es.)

## Niepokoje strajkowe w Egipcie



Robotnicy cukrowni egipskiej Hawamdia obok Kairu, okupowali rafinerję i urządzili barykadę. — Na zdjęciu oddział wojska daje salwę do okupujących robotników.

## KINA I FILMY

„TO LUBIĄ MĘŻCZYŹNI“ i „POKÓJ NR. 309“.

(kino „Pan“).

Nie wiem czy mężczyźni lubią, by ktoś im prawil moralny. Wydaje się raczej, że nie. W każdym bądź razie film moralizatorski. Nie oznacza to jeszcze braku walorów artystycznych. Ale są: dobra gra, tańce, śpiew. Ze „odrzuca na“ ma umysłowość gąsiki — trudno, takie zdarzają się w życiu. Chociaż w życiu rzadziej kobieta czeka na „powrót“ mężczyzny, który zajął się inną kobietą. Zresztą tu nie potrzebuje czekać: ukochany sam wraca, zmuszając go do tego... okoliczności. Może i miłość — kto tam wie?

„Pokój Nr. 309“ — to jeden z pokojów hotelu, w którym dzieje się niesamowite historie. Oczywiście morderstwo, rewolwer, walka wręcz, miłość, groza — bigos.

Publiczność spożywa tę potrawkę dosyć chętnie. Film, jak to się mówi „przykuwa widza“. Finał pouczający. Zbrodniarze zostają wykryci, zawiązując „zimnej krwi“, pomysłowo ści i. t. p. — dzentelmena, który przyjechał do New Yorku, jedynie po to, by znaleźć dla siebie ładną i dobrą żonę.

Przekrój scen i sytuacji, życie olbrzymiego hotelu — podane z ekspresją. W niektórych momentach może wszystko za nadto się wikła, tak, że nie wiemy co, gdzie i jak.

Jest w filmie i Rosjanka — a jakże. Panna Brusilow, która to nawarzyła kaszy ze swoją brną soletką. Naturalnie, gdzie Rosjanka — tam i bransoleta, albo inne klejnoty (tym razem jednak nie carskie).

Na zakończenie pod adresem dyrekcji kina: na premierze seans trwał prawie 3 i pół godziny. Mimo wentylowanej sali wysiedzieć tyle bez ruchu i niezbyt przyjemnie i niezbyt zdrowo.

Czy nie można kręcić szybciej. a. m.

## HELIOS

Premjera  
1) Pikantna  
komedia

## POJEDYNEK KOBIET

W rolach głównych: Ellssa Landl i Carry Grandt

2) Gary COOPER, Shirley TEMPLE i Carole Lombard w arcyfilmie TERAZ i ZAWSZE

Balkon 25 gr.,  
Pocz. o g. 4-ej

## CASINO

Dz i s. Wielki podwójny program. 1) Emocjon. film szpiegowski

## Siostra Marta jest szpiegiem

Całkowicie w języku polskim. W roli głównej Conrad Veidt.

2) SYN KING-KONGA

Egzotyka. Szalone napięcie  
Fascynująca treść

Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. Sala dobrze wentylowana

## PAN

Dz i s. Dwa wielkie przeboje 1) POKÓJ Nr. 309

Wspaniałe połączenie świetnej sensacji z komedią.

2) oraz ulubiony artysta filmowy SZOKE SZAKALL w najlepszej komedii austriackiej

„To lubią mężczyźni“ Piękne i melodyjne piosenki. Pikantna, Erotyka. Humor. Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala doskonale wentylowana

## SWIATOWID

## „Tyś mój cały świat“

Po raz pierwszy w Wilnie! Najmelodijniejszy film pt. Ciekawa treść! Frapująca akcja! Przepiękny śpiew! Bogata wystawa! W rolach głównych czołowe gwiazdy aktorstwa wiedeńskiego: Luiza Ulrich, Maurice Weinmann i Inni.

Nad program: aktualja Uwaga: sala specjalnie wentylowana

### DOM

z ogrodem ziemi około 3100<sup>2</sup> metrów — do sprzedania w śródmieściu — bliższe szczegóły ul. Mostowa 17 u dozorczy domu

### SIOSTRA

pielęgniarka, b. studentka medycyny, przyjmuje dyżury do chorych, Miejscowość obojętna. Wilno, Kalwaryjska 11 m. 2. Kreniowa.

### Młoda

inteligentka poszukuje pracy bufetowej, ekspedjentki z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się Dobroczyzna 2 a m. 7

### Inteligentna

młoda osoba potrzebna jako gospodyni do jednej osoby. Adres w redakcji.

### DO WYNAJĘCIA

2 pokoje dla solidnych. Zaul. Bernardyński 8 m. 5 na piętrze. Oglądać od godz. 12-4.

### DO WYNAJĘCIA

odremontowane mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, ciepłe, z wodą i watek Popławska 30

### POKÓJ

umeblowany w śródmieściu zaraz potrzebny. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego“ dla K. L.

### Buchalterka

z długoletnią praktyką oraz 3-letnią administracją domu poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Buchalterka“.

### DOKTOR

## Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe Wielka 21, tel. 9-21  
Przyjm. od 9-1 i 3-7  
Niedziela 9-1

### ZGUBIONĄ

książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Wilno miasto na imię Lewina Chaima Zalmana — unieważnia się

### Poszukiwany chłopiec

do pracy. Zgłaszać się ul. Żydowska 15, Topel

### Rutynowana nauczycielka

konwersacja francuska, — poszukuje posady — demi-place lekcji. Oferty do Kurjera Wil. dla A. T.

### AKUSZERKA

## M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

### AKUSZERKA

## Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

### Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

## OKAZJA!

### Tanio do nabycia:

Adamczewski; Serce nienasycone; Aszkenezy; Ks. Józef Poniatowski, Łukasinski; Chłędowski; Rzym (Odrodz), Rzym (Barok); Księga pamiątkowa O. Balzera, Ludwig; Napoleon, Mereżkowski; Napoleon, Starzewski; Piłsudski, Wielka Historia Literatury, Słownik geograficzny, Piekarski; Prawdy i herezje, Śliwiński; Leleweł.

Informacje w Czytelni, Jagiellońska 16-9

## BOLACH GŁOWY

stosuje się proszki



ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM PSZCZOŁKA.

## WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH

zalatwia

BIURO OGŁOSZEŃ

Stefana Grabowskiego

w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82

Żądać kosztorysów.

## TEATR LETNI

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.

## KTO ZABIŁ?

Ceny niższe

# FORVIL PARIS ULUBIONY PUDER PANI

## OGNIKO

Dzisiaj słynna operetka muzyczna Franciszka LEHARA

# Frasquita

W rolach głównych znakomici artyści operetki wiedeńskiej

Max Gülistorff, Charlotte Dandert i Hans Heinz Bollmann

Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppol. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

